

### Architektura Tapioli



Architektura Tapioli, nowoczesnego miasta — satelity położonego w odległości 9 km od śródmieścia stolicy Finlandii — Helsinek, eksperymentalnego „miasta-ogrodu”.  
Fot. — CAF

### Wiecha na wysokości 642,5 metra

## Najwyższy na świecie maszt stanął w Konstantynowie

642,5 metra wysokości. Najwyższy na świecie — maszt nowo budowanej koło Głębina centralnej radiostacji, na którym ostatni człon z symboliczną wieżą ustawiono w sobotę o godzinie 12. Tego dnia światowy rekord wysokości „przeniósł się” więc do miejscowości Konstantynów.

Dokonali tego brygady z za brzańskie „Mostostalu”, ludzie, którzy wspinali się do góry układając w sumie 85 elementów (każdy o długości 7,5 m), żeby wreszcie postawić ten ostatni — 2,5-metrowej długości. Oryginalność konstrukcji tego obiektu polega na tym, że jest to budowla w zasadzie o takim samym

przekroju u podstawy i na szczycie.

Ekipy „Mostostalu” przyzwyczajone są do wysokości, ale — jak powiedział kierownik budowy Andrzej Szepczyński — pracując na szczycie masztu trzeba się jeszcze przyzwyczaić do 6-metrowego wychylenia od pionu. Wszyscy pracowali bardzo dobrze.

Autorami projektu masztu i anten są: inż. Jan Polak z „Mostostalu” i dr Daniel Bem z Politechniki Wrocławskiej.

Według opracowanych wcześniej założeń, maszt miał być budowany przez 30 miesięcy. Do budowy przystąpiono 18 października 1972 r. Po 21 miesiącach maszt jest gotowy.

W lipcu wszystkie prace będą już zakończone. Wówczas, przez nową radiostację nadana zostanie pierwsza audycja,

która będzie już dobrze odbierała na terenie całego kraju.  
PAP

### G. Hall w Krakowie

Bawiący w Polsce sekretarz generalny KP USA Gus Hall przybył w sobotę wraz z małżonką do Krakowa, gdzie powitał go I sekretarz KW PZPR Józef Klasa.

Sekretarz generalny KP USA spotkał się z władzami największej krakowskiej uczelni — Akademii Górniczo-Hutniczej oraz zwiedził zabytki miasta m. in. zbiory Muzeum Czartoryskich.

W godzinach popołudniowych, G. Halla podejmowali studenci w miasteczku akademickim im. 20-lecia PRL. (PAP)

- Prezentacja dorobku wydawniczego Polski Ludowej
- Przedstawiciele 1500 firm z 26 państw

## Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie

Jak co roku w maju, Warszawa znalazła się w centrum zainteresowania miłośników książki z wielu krajów. Otwarte w sobotę XIX Międzynarodowe Targi Książki są drugą pod względem wielkości tego typu imprezą na świecie.

Tegoroczne MTK odwołują się w roku jubileuszu 50-lecia Polski Ludowej, a także podczas obchodów 500-lecia druku polskiego. Wzbudziły one rekordowe zainteresowanie. Do Warszawy przybyli przedstawiciele ponad 1500 czołowych firm wydawniczych z 26 państw czterech kontynentów, przywieźć przeszło 100 000

publikacji z różnych dziedzin. Tradycyjnie — w targowej ekspozycji dominuje książka naukowa i techniczna, torująca drogę postępowi, obrazująca stały rozwój myśli ludzkiej. Bogato prezentowane są również publikacje z innych dziedzin: beletrystyka, wydawnictwa artystyczne i muzyczne.

W liczącej 56 stoisk ekspozycji polskiej główną uwagę zwrócono na prezentację naszego dorobku wydawniczego w 30-lecie PRL, a również na przypomnienie wspaniałych tradycji sztuki edytorskiej w naszym kraju.

### Spotkanie E. Gierka z grupą I sekretarzy komitetów partyjnych

W sobotę I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w Ośrodku Kursów Partyjnych z grupą I sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych. Edward Gierek omówił najważniejsze, aktualne zadania i kierunki działania na rzecz dalszego umocnienia i aktywizacji partii w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz zadania w pracy ideowo-politycznej i wychowawczej w jubileuszowym roku 30-lecia Polski Ludowej. Przedstawił też węzłowe problemy polityki zagranicznej Polski i międzynarodowej działalności PZPR.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

W toku pięciodniowego kursu I sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych w zajęciach wzięli również udział członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Jan Szydłak, Stanisław Kania, Jerzy Łukaszewicz, Józef Pińkowski, Zdzisław Zandarowski. (PAP)

rousse” i „Hachette”; listę angielskich wystawców rozszerzyło w tym roku wydawnictwo „Macmillan Press”, amerykańskich — reprezentujący 120 firm wydawniczych — „Combined Book Exhibit”.

Uroczystość otwarcia Targów zgromadziła w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie ludzi tworzących i upowszechniających książkę: pisarzy, wydawców, księgarzy, drukarzy, bibliotekarzy a także licznych jej miłośników. Przybyli przedstawiciele ruchu wydawniczego z wielu krajów.

Gości powitał w imieniu organizatorów MTK — Ziemowit Jasiński. Z kolei w imieniu gospodarzy stolicy głos za brał prezydent m. st. Warszawy — Jerzy Majewski.

Otwarcia targów dokonał wicepremier, minister kultury i sztuki — Józef Teichma.

Targi trwać będą do 24 bm. PAP

### W niedzielę Francuzi wybiorą prezydenta

Niedzielne głosowanie na prezydenta Francji rozpocznie się o godzinie 8, a zakończy w zasadzie o 18. W niektórych dużych miastach, m. in. w Lyonie i Bordeaux lokale wyborcze będą czynne do 19, a w Paryżu i w kilku sąsiednich departamentach nawet do 20. Dopiero o tej godzinie radio i telewizja będzie mogło ogłosić pierwsze rezultaty i wstępne przewidywania, kto odniesie zwycięstwo. Około godziny 22 sytuacja będzie na tyle jasna, że znane będzie już nazwisko nowego, dwudziestego prezydenta Republiki Francuskiej.

Ostateczne wyniki ogłosi Rada Konstytucyjna dopiero w kilka dni po wyborach i wówczas też nowy szef państwa będzie mógł zamieszkać w Pałacu Elizejskim. (PAP)

### Zakończenie sesji komisji normalizacyjnej RWPG

Od 13 do 18 maja br. toczyły się w Hawanie obrady XXXIV sesji Stałej Komisji Normalizacyjnej RWPG.

Podczas obrad tej komisji omówiono przedsięwzięcia zmierzające do szybkiego wykonania ustaleń kompleksowego programu dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i socjalistycznej integracji gospodarczej państw członkowskich RWPG. (PAP)

### „Echo - Forum“

W niedzielę, 19 bm. o godz. 18.40 TV nada w programie I „Echo-Forum”. Miłośnicy gospodarki terenowej i ochrony środowiska, Jerzy Kusiak, odpowiadając będzie na listy widzów w sprawie prawa lokalnego.

## Pomniki tysiącletniej tradycji inspiracją dla kompozytorów

W sobotę, w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie z przedstawicielami środowiska poznańskich kompozytorów, w którym ze strony władz polityczno-administracyjnych naszego województwa udział wzięli: sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawroński oraz wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski.

Podczas spotkania toczyła się rozmowa o roli inspiracji w twórczości muzycznej. Zainteresowano kompozytorów tematem początków państwa polskiego, miejscami, w których w Wielkopolsce pozostały historyczne świadectwa przeszłości. Z sięgnięcia do tej materii: „skąd nasz ród” mogą zrodzić się wartościowe kompozycje muzyczne, których prawykonywania będą uświetniać np. kolejne Poznańskie Wiosny Muzyczne.

W dyskusji mówiono także o włączeniu się kompozytorów do ogólnopolskich Bienregu. (KOS)

nale Sztuki dla Dziecka (następne odbędą się w Poznaniu w przyszłym roku), o rozszerzaniu oddziaływań wychowawczo-muzycznych „Pro-Sinfoniki”.

Po spotkaniu kompozytorzy udali się na Ziemie Gnieźnieńską. Zwiedzili m. in. Ostrów Lednicki oraz Budowę Zespołu Obiektów Tysiąclecia nad jeziorem Jelonek w Gnieźnie. Powstaje tu Muzeum Początków Państwa Polskiego, a nie długo stanie tu także pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego. (KOS)

### od GROSU

### tygodnia

## Dla siebie

Przed tygodniem — jak Polska długa i szeroka — setki tysięcy członków PZPR stanęły do czynu partyjnego. Do czynu stanęli też członkowie ZSL i SD oraz bezpartyjni, zwłaszcza młodzież. Rezultatem tego dnia powszechnej mobilizacji członków PZPR były nowe produkty i dokonania oceniane na setki milionów złotych. I choć te nowe wartości wymierne, a także cenniejsze są wyniki pozamateriinalnego czynu. Stał się on bowiem wyrazem, kolejnym dowodem aktywnej postawy członków PZPR, świadomej dyscypliny i gotowości do pracy dla dobra Ojczyzny. Był też jednym z widomych znaków przemian, które się dokonują w społecznej świadomości, a także zapowiedzią — jeśli się tak można wyrazić — przeobrażeń, które mogą się jeszcze dokonać.

Mówiąc o przeobrażeniach mamy na myśli nie tylko sprawy materialne, choć i one nie są bez znaczenia. Naszym ideałem nie jest społeczeństwo tak zwane konsumpcyjne, dla nas najwyższą wartością nie jest pieniądź, który w ustroju kapitalistycznym jest niejako celem samym w sobie. Jeżeli się u nas mówi o rozwoju ekonomicznym i o podnoszeniu stopy życiowej społeczeń-

stwa, o dobrobycie materialnym, to są to wartości podporządkowane pełnemu rozwojowi osobowości ludzkiej. Chodzi o to, by do bre warunki materialne pozwalały człowiekowi żyć pełnią życia, korzystać całą garścią ze zdobyczy nauki, kultury, sztuki. By człowiek mógł zdobywać wykształcenie, by zależało to od jego rzeczywistych zdolności i chęci, a nie od tego, czy — jak jest w ustroju kapitalistycznym — ma środki materialne na dalszą naukę. W socjalizmie programowo dobrobyt materialny, postęp techniczny i pomnażanie dóbr podporządkowane są pełnemu rozwojowi człowieka.

Człowiek pełniej rozwinięty, a więc bardziej wykształcony, intensywniej zaspokajający swe potrzeby kulturalne, interesujący się sztuką jest z reguły lepszym pracownikiem niż mało wykształcony i nie mający dużych potrzeb kulturalnych. To sprężyna zwrotna tylko w ustroju socjalistycznym działa harmonijnie i w pełni służy człowiekowi.

Dynamika rozwoju trzydziestolecia jest bardzo wysoka. Dynamika rozwoju ostatnich trzech lat jest imponująca. Wprawdzie samą dynamiką jeszcze się nikt nie nasycił, jako że dynamika dopiero wówczas przynosi efekty, kiedy punkt wyjścia jest od-

powiednio zaawansowany. Nasz punkt wyjścia przed 30 bez mała laty był bardzo niski, zaczynaliśmy w wielu dziedzinach niemal od zera. Teraz doszliśmy już do takiego stanu posiadania, że wysoka dynamika wzrostu gospodarczego daje rezultaty wielokrotnie większe niż tak samo wysoka dynamika dajmy na to przed 10 czy 5 laty. Rachunek jest prosty: gdy się ma tyśiąc i dynamika wzrostu wynosi dziesięć procent, to rocznie przybywa sto, ale gdy się ma miliard przy takiej samej dynamice przybywa rocznie sto milionów. Kiedyś mieliśmy tysiące, dzisiaj mamy miliardy. Jeżeli utrzymamy obecne tempo wzrostu, a wszystkie znaki na ziemi wskazują na to, że utrzymamy, za kilka lat dobrobyt na dobre zadomowi się w naszym społeczeństwie.

Nie spłynie on jednak z nieba. Cudów nie ma. Jak sami sobie na ten dobrobyt nie zapracujemy, nikt nam go nie da. Warunki, żeby się stać społeczeństwem dobrobytu sprzyjają jak nigdy dotychczas w historii Polski. Mądre i przewidujące decyzje polityki postawiały przed nami zadania trudne, ale przecież działające na wyobraźnię i pobudzające do działania. Koncepcja ogólna jest prosta i jednoznaczna: nie zadowalać się przeciętnością, dążyć do jak najlepszych wyników w pracy, w nauce, w organizacji produkcji, na uczelniach i w instytucjach naukowych, słowem — wszędzie, gdzie działamy. Nie kontentować się wykończeniem planu lecz zawsze dążyć, żeby zrobić więcej i lepiej.

Wówczas i nam będzie lepiej i dostatniej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



# Kolejny eksperyment kosmiczny państw socjalistycznych

Na orbitę okołozemską został wprowadzony jedenasty sztuczny satelita z serii „Interkosmos” — wspólne dzieło uczonych i specjalistów krajów socjalistycznych.

Sygnały wysyłane przez satelitę odbierają uczeni z ZSRR oraz z CSRS i NRD, przebywający na jednym z kosmodromów radzieckich. Uczeń skonstruował dla potrzeb tego eksperymentu oryginalne urządzenie rejestrujące.

Naukowym celem lotu jest przeprowadzenie badań promieniowania ultrafioletowego i rentgenowskiego Słońca i górnych warstw atmosfery Ziemi w zakresie fal krótkich. Współautorzy tego programu naukowego brali już udział w eksperymentach z satelitami tego typu. Są to specjaliści z zakładów „Tesla”, członkowie Akademii nauk CSRS i NRD. Wraz z nimi przebieg doświadczeń będą śledzić uczeni innych krajów socjalistycznych.

Obecny eksperyment jest jedną z najważniejszych części programu „Interkosmos”. Dzień się sputników z tej serii, którą zapoczątkowano 4,5 roku temu, prowadziło systematycznie

## List Libanu do ONZ

### Izraelskie naloty na wioski

Stały przedstawiciel Libanu w ONZ przekazał przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa list, w którym poinformował go o nowym akcie agresji Izraela. Dokument stwierdza, że 16 maja samoloty izraelskie zbombardowały libańskie miasta, wioski i obozy uchodźców palestyńskich, położone w pobliżu Sajdy i Bejrutu. Ponad 40 osób poniosło śmierć, a co najmniej 180 zostało rannych.

Przedstawiciel Libanu podkreślił, że rząd izraelski ponosi całkowitą odpowiedzialność za ustawiczne naruszanie spokoju na Bliskim Wschodzie.

Tymczasem amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger przybył w sobotę po zakończeniu rozmów w Damaszku do Tel-Awiwu. (PAP)

## Imię Synów Pułku dla technikum w Lesznie

W Centrum Kształcenia Rolniczego w Lesznie odbyło się w sobotę nadanie imienia Technikum Ogrodnictwa imienia Synów Pułku. Z tej okazji szkoła gościła m. in. przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego, a także miejscowych władz partyjnych i administracyjnych oraz organizacje społeczne, Synów Pułku i ZBoWiD-owców.

Otwarcia uroczystości dokonał dyrektor szkoły — Władysław Wojciechowski. Z kolei matka Synów Pułku — Halina Rozmarynowska odśpiewała płaszkorzębę Synów Pułku, wykonaną przez artystę-plastyka Władysława Daczkę z Rydzyny.

Podniosłym akcentem spotkania było wręczenie aktów nominacji wojskowych Synom Pułku przez szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

### CO POWINIEN WIEDZIEĆ TURYSTA?

Do zamieszczonej pod tym tytułem w sobotę informacji zakradł się błąd. Odpowiednie zdanie powinno brzmieć: „Pieniądze polskie mogą być wywożone za granicę do kwoty 1 000 zł (również w banknotach o wartości nominalnej przekraczającej 100 złotych) pod warunkiem zgłoszenia ich w deklaracji i powrotnego przywozu.” Przepraszamy.

**LOGODA**

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, przejściowo wzrastające i miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna od 14 stopni na północ do 20 na południu; tylko nad morzem około 10 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

19 bm. — „Dzień Strażaka”

## Ochrona przeciwpożarowa zadaniem wszystkich obywateli

W niedzielę — 19 bm. ponad milionowa rzesza strażaków zawodowych, członków Ochotniczych Straży Pożarnych, pracowników służb przeciwpożarowych w całym kraju obchodzić będzie swoje tradycyjne święto — „Dzień Strażaka”, tego samego dnia zainaugurowane zostaną krajowe „Dni ochrony przeciwpożarowej”.

Tradycyjnie, w dniach swego święta strażacy zaprezentują społeczeństwu sprawność i umiejętności w walce z pożarami, pokażą nowoczesny sprzęt. Podsumowywany będzie również pokazy dorobek członków ochotniczych straży pożarnych w działalności społecznej, w aktywizowaniu życia kulturalnego, w pracach społecznych przy budowie zbiorników wodnych, dróg, strażackich remiz.

Podstawowym celem dni ochrony przeciwpożarowej jest dalsza popularyzacja wśród szerokiego społeczeństwa zasad bezpieczeństwa pożarowego. Warto pamiętać o tym, że co roku notuje się w naszym kraju wiele pożarów, a straty sięgają wielu milionów złotych.

Jak wykazują statystyki — podstawową przyczyną powstawania pożarów jest nieostrożność osób dorosłych i dzieci, zły stan i nieprawidłowe użytkowanie urządzeń ogrzewczo-kominowych, elektrycznych i mechanicznych.

Aktywność straży pożarnych i ich kampanie służące zwiększeniu poczucia odpowiedzialności za sprawy pożarowe wśród szerokiego kręgu ludności. Wyraża się to tysiącami problemowych audycji w zakładach radiowych, spotkaniach i pogadankami na wiejskich zebraniach, tysiącami

prelekcji wśród uczniów. Przez cały rok nie ustaje działalność kontrolna i profilaktyczna. W całym kraju prowadzi się na wsi — przy dużym zaangażowaniu środków finansowych akcję wymiany słomianych pokryw dachów. Kompleksowe usunięcie wszystkich źródeł zagrożenia pożarowego jest sprawą trudną. W tym dziele liczy się każda złotówka, każdy dobry pomysł, każda inicjatywa społeczna.

W sobotę, w przeddzień swego święta, spotkał się w Warszawie aktyw pożarniczy z całego kraju. Ponad 200 wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej działaczy pożarnictwa, członków ochotniczych straży pożarnych oraz pracowników ochrony przeciwpożarowej wręczono odznaczenia przyznane im przez Radę Państwa.

Aktu dekoracji dokonał zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych — Stanisław Kowalczyk. (PAP)

### Biuro ŚDFK zakończyło obrady

W sobotę zakończyło w Warszawie Biuro Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Przedstawicielki 22 krajów wszystkich kontynentów wysłuchały i przedyskutowały sprawozdanie sekretarza generalnego — Fanny Edelman (Argentyna).

Tematem dwudniowego posiedzenia było przygotowanie sesji rady ŚDFK, która od poniedziałku, 20 bm., obradować będzie w Warszawie nad programem Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 oraz Światowego Kongresu Kobiet. (PAP)

### Wielki pożar w Hamburgu

Milionowe szkody spowodował w sobotę po południu wielki pożar w przemysłowej dzielnicy Hamburga — Veddel. Spłonęły tam olbrzymie ilości pojemników z tłuszczem roślinnym i zwierzęcym. Spaliły się dwa magazyny z beczkami tych tłuszczów.

150 strażaków zlokalizowało pożar dopiero po 3 godzinach walki z żywiołem. (PAP)

### Delegacja KC PZPR w CSRS

Na zaproszenie KC KPC z 14 do 18 bm. przebywała w Czechosłowacji 5-osobowa delegacja KC PZPR z kierownikiem Wydziału Rolnego, E. Mazurkiewiczem. W czasie pobytu na terenie CSRS delegacja interesowała się głównie problemami pracy partyjnej w rolnictwie oraz zagadnieniami zarządzania tym działem gospodarki.

### Odznaczenie Huty „Małapanew”

Huta „Małapanew” w Ozimku na Opolszczyźnie udekorowana została w sobotę Orderem Sztandaru Pracy I klasy. To zaszczytne wyróżnienie jest wyrazem uznania za ciągły rozwój zakładów będących krajowym potentatem w dostawach odlewów.

### Sesja socjologów

W Jablonie pod Warszawą zakończyła się w sobotę pięciodniowa konferencja nt. socjologii politycznej. Uczestniczyli w niej naukowcy z 10 krajów, w tym — z ZSRR i USA. Autorami 6 z 16 wygłoszonych na konferencji referatów byli naukowcy polscy.

### Współpraca polsko-hiszpańska

W Madrycie parafowano 10-letnią umowę między rządami Polski i Hiszpanii o rozwoju wymiany handlowej, żegluga i współpracy gospodarczej, przemysłowej i

## Indie dokonały eksplozji jądrowej

W sobotę podano oficjalnie do wiadomości o przeprowadzeniu eksplozji pierwszego indyjskiego ładunku nuklearnego, ale podkreślono jednocześnie, że rząd Indii nie zamierza produkować broni jądrowej.

Rządowa komisja energii atomowej zakomunikowała, iż eksplozji dokonano pod ziemią, na głębokości przeszło stu metrów w ramach doświadczeń nad zastosowaniem wybuchów jądrowych w celach pokojowych. Indie — głosi komunikat — podjęły ten program, aby osiągnąć w tej dziedzinie poziom techniki światowej. (PAP)

## KRONIKA DNIA

### Wystawa prac pamiątkarskich

W poznańskim Pałacu Kultury otwarto w sobotę wystawę najlepszych prac nadesłanych na konkurs — na pamiątkę Ziemi Wielkopolskiej, który został zorganizowany przez Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków oraz „Cepelie”. Plonem konkursu jest 239 propozycji pamiątek związanych z Wielkopolską. Autorem najciekawszych prac wręczono wczoraj nagrody. Pokonkursowa wystawa trwać będzie do 31 maja br. (kos)

### Olimpiada ZSMW

W całym województwie trwa IX Olimpiada Wiedzy Społeczno-politycznej ZSMW. Obecnie rozgrywane są turnieje powiatowe. Odbyły się one już w dziewięciu powiatach, a dzisiaj, w niedzielę, rozegrane będą w dwudziestu innych. Niektóre imprezy, jak np. w Liskowie (pow. Kalisz) mieć będą charakter prawdziwych festynów.

Final wojewódzki olimpiady rozegrany zostanie 25 i 26 maja w Lesznie. (kos)

### Wyroki w procesie spiskowców w Zanzibarze

Jak donosi z Zanzibaru Agencja Reutersa, w sobotę zakończył się tam proces 49 osób oskarżonych o udział w spisku zmierzającym do obalenia miejscowego rządu. Spisek ten, zorganizowany przed 2 laty nie powiódł się, ale jego ofiarą padł przywódca Zanzibaru, szejk Abeid Karume, zamordowany przez zamachowców 8 kwietnia 1972 roku.

Sąd skazał 34 oskarżonych na karę śmierci, a 15 pozostałych na kary więzienia.

Zanzibar od 1964 roku pozostaje w unii z dawną Tanganiką tworząc razem z nią państwo o nazwie Tanzania. (PAP)

botę rano z Tokio do Waszyngtonu. Przebywać on będzie w USA z 5-dniową wizytą, w czasie której przeprowadzi rozmowy z prezydentem R. Nixonem i sekretarzem stanu H. Kissingerem. Według źródeł miażdżących w Tokio, przedmiotem rozmów sze’a dyplomacji Japonii z przywódcami USA będą stosunki japońsko-amerykańskie, jak również stosunki obu krajów z Chinami. ZSRR i państwami Europy zachodniej.

### Zamach na arabskiego działacza

Bojówkarze z faszystowskiej organizacji syjonistycznej „Liga Obrony Żydów”, dokonali zbrodnicy zamachu na sekretarza generalnego Komitetu Poparcia Stosunków Amerykańsko-Arabskich, M. el-Mahdi. Tylko interwencja policji zapobiegła zamordowaniu arabskiego działacza. M. el-Mahdi został odwieziony do szpitala w ciężkim stanie.

### 28 śmiertelnych ofiar w Irlandii

Agencje prasowe donoszą z Dublinu, że w piątek późnym wieczorem dokonano tam jednego z największych zamachów bombowych w Republice Irlandzkiej. W wyniku eksplozji silnego ładunku wybuchowego 28 osób zostało zabitych, a 10 — rannych. Sprawcy zamachu nie są znani. Wśród śmiertelnych ofiar znajdują się kobiety i dzieci.

### M. Ohira udał się do USA

Minister spraw zagranicznych Japonii, M. Ohira, udał się w so-

## Poznański „Powogaz” najlepszy w kraju

Do podstawowych zadań Zjednoczenia Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej należy zapewnienie przedsiębiorstw gospodarki komunalnej w potrzebne im maszyny i urządzenia. Zrzeszone w zjednoczeniu zakłady produkują dla nich urządzenia do uzdatniania wody i do oczyszczania ścieków, dla potrzeb ciepłownictwa wodociągów i gazociągów, sprzęt dla miejskich przedsiębiorstw oczyszczania. Wykonują także remont taboru samochodowego komunikacji miejskiej i samochodów specjalnych.

Przodującym w zjednoczeniu przedsiębiorstwem jest obecnie poznańska Fabryka Aparatury Komunalnej „Powogaz”. W ubiegłorocznym współzawodnictwie resortowym uzyskała najlepsze wyniki

### Z obrad KBWE

### Ustalenie programu prac do 14 czerwca br.

Komitet koordynacyjny KBWE w Genewie ustalił program prac organów roboczych Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie na najbliższe cztery tygodnie, tj. do 14 czerwca br. Dokonał również podsumowania dotychczasowego przebiegu drugiej fazy konferencji oraz stanu zaawansowania prac redakcyjnych wspólnych dokumentów końcowych.

W dyskusji wystąpili delegaci W. Brytanii i Polski. (PAP)

ki produkcyjne. Wśród wielu osiągnięć, które zadecydowały o przyznaniu jej pierwszego miejsca w kraju wymienić należy doskonałą rytmikę i wydajność pracy. Poza tym poznański „Powogaz”, jako jedyne przedsiębiorstwo w kraju, podjął się ostatnio produkcji prototypowych urządzeń do mechanicznego i biologicznego oczyszczania ścieków. Dotychczas urządzenia te importowaliśmy.

W nagrodę za dobre wyniki zakład otrzymał sztandar ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej. Wręczył go na wczorajszej akademii, która odbyła się w poznańskiej Operze minister Jerzy Kusiak. Podczas akademii w której wzięli także udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z województwa poznańskiego Tadeusz Grabowski, wyróżniający się pracownicy otrzymali szereg odznaczeń państwowych i związkowych.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono Tadeuszowi Matelskiemu, dyrektorowi poznańskiej Fabryki Aparatury Komunalnej „Powogaz”, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano natomiast dyrektorowi oddziału „Powogazu” w Pile Leonowi Kasprzakowi. Ponadto wręczono 7 osobom Srebrny i 6 — Brązowy Krzyż Zasługi.

W części artystycznej zebrani obejrzeli program w wykonaniu artystów scen poznańskich. (wn)

### Duński Gallup:

### Rośnie popularność partii lewicowych

Jak wykazują ostatnie badania duńskiego instytutu Gallupa, spośród 10 reprezentowanych w parlamencie partii, tylko komunistyczna, socjaldemokratyczna, Partia Postępowa i liberalna „Venstre” wykazują wzrost sympatii wśród wyborców. W okresie od 15 marca do 15 kwietnia br., objęty ankietą Gallupa, socjaldemokraci zwiększyli procent zwolenników z 28,5 do 29,4 procent, Partia Komunistyczna — z 5,5 do 5,6 procent. Partia Postępowa osłabionego adwokata Glistrupa zwiększyła swój stan posiadania z 14,5 do 16,4 procent, zaś tworząca rząd mniejszościowy Liberalna Partia „Venstre” odnotowała wzrost popularności z 12,5 do 13,7 procent.

Charakterystyczną cechą wyników kolejnych miesięcznych badań opinii politycznej społeczeństwa jest nieustanny, dotkliwy spadek wpływów Partii Konserwatywnej, która od grudniowych wyborów w 1973 r., a więc w ciągu 4 miesięcy straciła przeszło połowę sympatyków wśród wyborców.

## Sztandar dla szkoły im. Bohaterów Monte Cassino

18 maja br. na długo pozostanie w pamięci uczniów Szkoły Podstawowej nr 25 im. Bohaterów Monte Cassino w Poznaniu przy ul. Prądyńskiego. W sobotę, w 30 rocznicę zdobycia przez żołnierzy polskich Monte Cassino szkoła otrzymała sztandar, ufundowany przez byłych uczestników walk w Włoszech. Z tej okazji odbył się m.in. uroczysty apel. Uczniowie złożyli także ślubowanie. (a)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbislav Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Reklamskie nie zamówionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029 F-1



# Świadectwo dojrzałości

Nie maturem mam na myśli, tradycyjnie świadectwem dojrzałości koronowaną — choć pora po temu byłaby, bo to maj i kwitną kasztany — lecz coś innego: pewien próg ogólnego dojrzałości psychofizycznej, którego przekroczenie niejako pasuje młodych ludzi na obywateli świadomych swego miejsca w społeczności.

Kiedy następuje przekroczenie owego (umownego naturalnie) progu? Z chwilą — zaczynając od najbardziej utartych opinii — osiągnięcia przez dziewczęta i chłopców dojrzałości płciowej? Lecz tę osiąga się raczej w nieokreślonym ściśle czasie, rozpiętość terminów bywa tu znaczna. Co więcej, można przyjąć zgodnie z ustaleniami naukowców, iż obecnie dojrzałość seksualna jest młodzieżą około piętnastego roku życia. Mamy zatem do czynienia ze znacznym wyprzedzeniem innych cezur czasowych, zakreślonych choćby przez prawo, o czym za chwilę. Może wobec tego ukończenie liceum lub technikum, uzyskanie przez młodych cenzusu wiedzy w postaci świadectwa dojrzałości, uznać za przełomowy moment, rozpoczynający ich samodzielną, świadomą w pełni, życie?

Ale przecież w kraju żyją miliony ludzi — młodych i starszych — którzy matury nie zdawali i zdawać nie będą, ludzi wartościowych, w większości pod każdym względem dojrzałych. Przeto samo kryterium uzyskania świadectwa ukończenia szkoły średniej w żadnym razie nie może rozstrzygać o kwalifikowaniu ludzi do tej czy innej grupy obywateli.

Jak do omawianej kwestii ustosunkowuje się nasze prawodawstwo? Sek w tym, że niejednolicie, co nie nazbyt pomaga w bliższym określeniu „prugu dojrzałości”. Dowód osobisty otrzymują osoby, które kończą osiemnasty rok życia. Jednakże do odpowiedzialności sądowej pociągani są już siedemnastolatki. Prawo głosowania w wyborach do rad narodowych i Sejmu mają młodzi pici obojga, od osiemnastego roku życia. Ale możliwość wstępowania w związki małżeńskie została uregulowana inaczej, różnicowano ją w zależności od płci: dziewczęta mogą wypowiedzieć sakramentalne „tak” trzy lata szybciej (18) niż mężczyźni (21 lat).

Proste zestawienie cezur wieku, o których była mowa, unaocznia sześćdziesięcioletnią rozpiętość czasu pomiędzy rozmaitymi „progami dojrzałości”, a przecież nawet wszystkie one, razem wzięte, też jeszcze chyba nie czynią z każdego jednostki wszechstronnie dojrzałej. I nie o to idzie, że zawsze pozostanie pewna liczba ludzi zwyczajnie infantylnych, choć pod względem wieku zaliczyć by ich trzeba w poczet dojrzałych bądź nawet przejrzałych. Sedno w tym, iż nazbyt duży rozróżnienie pomiędzy rozwojem fizycznym i intelektualnym młodych a ich dojrzewaniem społecznym — niesie z sobą niekorzystne skutki i dla samych młodych, i dla interesu ogólnego.

Ba, lecz cóż to w końcu jest owa dojrzałość społeczna? Według docenta dr hab. Andrzeja Jacewskiego\* jest to możliwość zapewnienia sobie niezależności. Ten sam naukowiec wyraża pogląd, iż dojrzałość społeczną osiąga się bardzo późno, niejednokrotnie w wieku lat 23—25. A zatem — licząc średnio — w osiem do dziesięciu lat od chwili

osiągnięcia wiadomego progu rozwoju biologicznego.

Z pewnością nie najważniejsze jest przy tym dociekanie, czy — summa summarum — kobiety i mężczyźni stają się społecznie dojrzałymi, na przykład, w wieku 19½, czy może 20½ lat. Najbardziej istotną sprawą pozostaje zapewnienie harmonijnego rozwoju młodych osobowości.

Wiele się słyszy i czyta na temat dorodności nowego pokolenia Polaków, pierwszego — od długiego czasu pokolenia zrodzonego i wychowanego w warunkach pokoju i względnego dostatku. Te spostrzeżenia dotyczą jednak raczej biologicznej strony zagadnienia; ewentualnie roztrząsa się wysoki — w porównaniu ze stanem sprzed półwiecza — wskaźnik wykształcenia młodzieży. Ale nie brak również głosów kompetentnych ludzi: pedagogów, socjologów, psychologów, działaczy gospodarczych i partyjnych — zwracających uwagę na niedostatki w edukacji społecznej młodych, na niepełne przygotowanie ich przez dom, szkołę, uczelnię, organizację młodzieżową — do samodzielnej egzystencji i to egzystencji wojennej od sobkostwa.

Nasza młodzież jest pięknie fizycznie rozwinięta, na ogół bardzo światła, intelektualnie rozbudowana, wartościowa lecz zarazem wiele dziewcząt i chłopców cechuje niesamodzielność, niezdeterminowanie, doza bierności, z odpowiedzialnością też różnie wygląda. — Podobne opinie na temat młodych powtarzają się, nie są odosobnione — nie ma co tać — trudno nie przyznać im racji. Tylko, jeśli tak jest, to dlaczego tak jest? Z pewnością przyczyny są zawinione, bezpośrednio lub pośrednio, przez starszych.

Zdawszy sobie z tego sprawę, próbując ustosunkować uchybienia w naszym systemie wychowawczym, warto zastanowić się kto i w jakiej fazie życia powinien „pomagać dojrzałość” młodym i jak skutecznie niż do tej pory działalność tę prowadzić. Albowiem wprawdzie i rodzina, i system szkolny, i organizacje społeczne, od harcerstwa poczynając, sporo na polu edukacji przyszłych obywateli czynią, niemniej — jak powiada cytowany już przeze mnie doc. A. Jacewski — „do podejmowania decyzji a przeto poważnego traktowania odpowiedzialności nikt nikogo nie przyucza”.

A dojrzałość to przecież ani nie sam rozwój określonych organów człowieka ani nie tylko sięganie przez niego po świadectwa, ani nie samo liczenie kartek w kalendarzu 18 razy 365 lecz coś nierównie rozleglejszego, czy może głębszego. To także umiejętność myślenia nieegoistycznymi kategoriami, przyswajanie i akceptacja zasad (ale też gotowość ich obrony) sprawiedliwości społecznej, gotowość do kojarzenia interesu własnego z interesem społecznym, rozumienie żelaznej reguły harmonii pomiędzy obywatelskimi prawami i obowiązkami, poczucie odpowiedzialności za swój los, za losy najbliższych, za losy kraju.

Nie jest łatwo udzielić zwięzłej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: co jest rzeczą wistym świadectwem dojrzałości człowieka. Na to pytanie odpowiedzi szukać wypada pośród, naszej codzienności.

WIESŁAW PORZYCKI

\* „Tygodnik Kulturalny” z 7. IV br.

Wszedł, potrząsając trzema na w rękę gazetą „Express Poznański” w jednym z lutych numerów przy pominięciu, jak to pracownicy po znańskich wodociągów odeśli w 1915 roku wód dla broniących się jeszcze na Cytadeli i tierowców. Nie wdając się w ocenę militarnego znaczenia całej tej sprawy, jedno jest pewne. Tam, wśród wymienionych przez „Express”, brak nazwiska: Łukasz Więckowski. Na pewno brał w tej akcji udział. On, mistrz rejonu, Jan Kleczewski, dał za to głowę. Wszak znają się od lat, a i wtedy, w czterdziestym piątym, niejedną godzinę razem przesiadali pod piecami gazowni, w ciągłym pogotowiu.

Łukasz Więckowski urodził się w 1902 roku w Garzynie koło Leszna. Był szóstym dzieckiem pracującego w miejscowym majątku ślusarza. Po nim przyszło na świat jeszcze czworo. Jednemu zmarło się tak wcześnie, że go wcale nie pamięta, ale i z pozostałą dziewczynką matka miała sporo kłopotu. Rozsypali się potem po świecie, część rodzeństwa przeniosła się na Śląsk, kilkoro zaś stało w rodzinnej wiosce on sam przybył po odbyciu służby wojskowej do Poznania, z kawałkiem gazety w kieszeni — ktoś ogłaszał, że poszukuje kandydata do prowadzenia warsztatu ślusarskiego. Nim dotarł pod wskazany adres, miejsce zostało zajęte, ale przy okazji poznał kogoś, kto podjął się wobec niego roli swatki i zaproponował wyjazd na wieś pod Kruświec. Sam Łukasz, jako się rzekło — po wojsku (17 pułk ułanów), co mu szkodziło zaryzykować. Panna okazała się już meżatką, ale nawiązane przyjaźnie przetrwały i w kilka lat później przywiózł sobie stąd, spod Kruświec, żonę.

A chwilowo zamieszkał wraz z kolegą w małym pokoju na Górnej Wildzie. Razem chodzili na niedozwolone socjalistyczne zebrania, razem przyzywali nadzieje i ucieczki. Tamten pracował na kolei, on wprawdzie w jakiejś prywatnej firmie samochodowej, a potem, od 10 maja 1929 roku, w wodociągach.

Monter sieci wodociągowej chodził wraz z pomocnikiem, taszczącym na plecach torbę z narzędziami, od awarii do awarii, kładł nowe rury, lutował stare złącza...

Ożenił się, na świat przyszła córka Krystyna, a w cztery lata później wybuchła wojna. Front, niewola, obozy jenieckie. Dzięki znajomości języka niemieckiego, wpajanego przy musowo przy pomocy witki w zaborczej szkole, z niejednej opresji wyszedł obronną ręką. Pozostał mu z tamtych czasów kult do języków obcych, który stara się przelać na młodsze pokolenia... Po kilku miesiącach wrócił do Poznania, do wo-

Życiorysy współczesne

## Z Garzyna w świat

dociągów, i znów zaczęła się wędrówka od awarii do awarii. W marcu 1944 roku była „delegacja” do Berlina, ale na

szczęście tylko na 6 tygodni, podczas których najbardziej wbiła mu się w pamięć sywetka młodego Niemca, który pewnego dnia — przepowiedział mu, że równo za rok skończy się wojna, i to całkowita klęska Rzeszy...

A potem przyszedł styczeń 1945 roku i ów dyżur nieustanny pod piecami gazowni, o którym wspominał Jan Kleczewski.

— Było nas wtedy około 175. Pracowników gazowni, elektrowni, wodociągów. Pilnowaliśmy zakładu. Od 20 stycznia do 9 lutego, do wejścia wojsk radzieckich, nikt nawet na chwilę nie poszedł do domu. Poznań miał dwie stacje wodociągowe. Na Wiśniowej i na Gobli. Te pierwszą musieliśmy wyłączyć 25 — 26 stycznia. Druga pracowała do końca miesiąca. To dzięki niej udało nam się ugasić dwa pożary na terenie zakładu. Dopiero trzeci pożar, gdy pocisk trafił w zakłady wodociągów i gazowni, był nie do opanowania... A Więckowski miał jeszcze inne zadanie. Dopóki wodociągi były czynne, razem z brygadą uzbrojoną w klucze i helmy, wychodził na miasto, by likwidować skutki uszkodzeń.

— Przecież inaczej ludzie, schowani w piwnicach, by się potopili — powie później bohater tej opowieści i uzupełni relację kolegi szczegółami, w których dane topograficzne mieszają się ze swistem kul, zmuszających ich nie raz do człoganiania się lub zakręcania zaworów w pozycji klęczącej...

„W pierwszych dniach powstania Polski Ludowej załoga MPWiK z dużym zapalem i ofiarnością przystąpiła do intensywnej pracy przy usuwaniu skutków wojennych. W stosunkowo szybkim czasie potrafiło usunąć uszkodzenia w urządzeniach wodociagowych i już 21 lutego 1945 roku miasto ponownie otrzymało wodę zdatną do picia” — czytamy w oficjalnym sprawozdaniu dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Na potwierdzenie tego trzy nazwiska. Antoni Kominiek. Mając wykształcenie saperskie przy pomocy innych pracowników odminował i uratował zakłady komunalne Poznania od zupełnej zagłady. Tomasz Cwiertnia. W pierwszych dniach po wyzwoleniu przystąpił do usuwania zniszczeń wojennych na terenie zakładu, a następnie organizowania warsztatów mechanicznych. Łukasz Więckowski. Od pierwszych dni po wyzwoleniu z niesłabnącą energią i pełnym poświęceniem pracował przy uruchamianiu zdewastowanej sieci wodociągowej.

— A wszędzie były pęknięcia. Od diaska i trochę — oceniał rozmiar ówczesnych zniszczeń Więckowski. — Tam już się wtedy nie patrzyło, ile to godzin pracy. No bo bez światła, bez gazu to jeszcze można. Ale jak żyć bez wody?

Tkwiał więc ze swymi mordercami bez końca w różnych wykopalach, obmacywał każdą zasuwę, każdy kawałek rury, łatał, czym się dało. Znał też tę, nie naniesioną na żadne mapy, starą sieć wodociągów, tak dokładnie, że krokami potrafili odmierzyć miejsce, w którym powinna się znajdować poszukiwana zasawa. I choć od 5 lat jest na emeryturze, pracuje nadal na pół etatu, jako kontroler sieci wodociągowej, nie ograniczając się do swoich obowiązków 10 dni w miesiącu. Ilekroć zajdzie potrzeba,



Łukasz Więckowski  
Fot. — K. Przychodźki

mówi o nim inż. Tadeusz Graj, kierownik wydziału sieci wodociągowej. — O jego obowiązkowości krąży legenda... Jako mistrz rejonu przychodził godzinę przed innymi, by przygotować karty pracy i rozdzielić ludziom robotę. Odchodził — ostatni. Ten zwyczaj narzucał się też innym, „odziedziczony” po nim wraz z funkcją mistrza Jan Kleczewski. Podczas pracy nie opuścił swej brygady nawet na moment, ludzie czuli ciągle jego obecność za swymi plecami, i choć może nie jeden pociągnął po cichu na majstralię, lubił go, bo i pożartować lubił, gdy był czas po temu i w najgorszą godzinę wchodził, by wśród płataniny rur i przewodów znaleźć uszkodzenie, i ludzkie sprawy nie były mu nigdy obce. Tyle, że z nikim nie pił. Jeszcze teraz, gdy pojawi się w zakładzie, strach pada na niejednego, bo nie podarować żadnego nieobalstwa. Gdy na podwórku zobaczy kawałek rury, nie odejdzie, póki nie wróci ona na właściwe miejsce.

— I prawie nigdy nie korzystał z L-4 — uzupełnia Jan Kleczewski, wyrażając jednocześnie ubolewanie, że akurat teraz, gdy ktoś z zewnątrz się nim interesuje, musiał popaść w jakąś wiosenną anginę.

Ale mnie to nie przeszkadza. Znajduję go w małym, pustym teraz, bo dzieci „wyfrunęły” a żona w szpitalu, domku, przy ulicy Makowej. Siedzą do późnych godzin wieczornych. Łukasz Więckowski wspomina dawne doznania, na które nakładają się chwile obecne, niemniej bogactw dostarczające wzruszeń. Na szafce książeczki odznaczeń. Złoty Krzyż Zasługi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Obok album ze zdjęciami, a przez okno zagląda ulubiony pies wilczur...

— Szkoda, że nie ma zdjęcia Ewy — mówi Łukasz Więckowski i opowiada, jak to po skończeniu dwuletniego studium handlu zagranicznego i języków obcych w Szczecinie przyszła do niego ta młodsza córka i powiedziała: „Tatulk, do Sopotu jadę. Chcę się jeszcze uczyć”. I pojechała. Bez żadnej protekcji dostała się na gdańską uczelnię, którą skończyła z wyróżnieniem. „Pomnie taka uparta i obowiązująca” mówi z dumą i dodaje, że Ewa zna 5 języków, pracuje w agencji morskiej w Gdyni, była już we Francji i kilku krajach demokracji ludowej, a teraz pojechała na wczasy do Szwecji.

I to też jest kawałek życiorysu Łukasza Więckowskiego, prowadzący — w drugim pokoleniu — z dworskich czworaków w szeroki świat...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Są sprawy, co do których spodziewania człowieka są prawie zawsze nadmierne, przestające swym zapotrzebowaniem możliwości racjonalnego ich zaspokojenia. Do tego rodzaju spraw należy nie wątpliwie problem szczęścia. Oczekiwania ludzi idą tu najczęściej w kierunku poszukiwania recept i jakichś rzekomo niezawodnych rad i sposobów. Tymczasem z natury rzeczy recept takich nie ma w dziedzinie, dla której znamieną jest ogromna mnogość indywidualnych, niepowtarzalnych sytuacji i przypadków. Pewną wartość instruktażową mogą mieć, co najwyżej, ogólne rozważania o tym, jak rozumieć szczęście oraz o tym, jakie nieporozumienia wiążą się zazwyczaj z pojmowaniem szczęścia. Zrozumieliśmy bowiem, że jak szukamy go tam, gdzie ono być nie może, albo obieramy doń drogę, która cel od dala a nie przybliża, to pilną kwestią jest uzyskanie jasnego poglądu na rzecz.

Jeśli już zgodzimy się, że szczęście jest zadowoleniem z życia wziętego w całości (nie znaczy to, że uczucia tego doznać możemy dopiero u jego końca!), a nie czymś, co tkwi w pojedynnym doznaniu lub w po-myślnym wydarzeniu, to wówczas wypada uczynić dalszy krok w tym samym kierunku i rozszyfrować

szczęście, jako wypadkową różnorodnych naszych celów i dążeń życiowych.

Najczęstszym błędem w podejściu do zajmującej nas tutaj sprawy jest mniej lub bardziej świadome przekonanie, wiara, że jest coś takiego jak szczęście w czystym składniku, samo w sobie, szczęście niejako w ekstrakcie. Pogląd taki jest niewątpliwym objawem stawiania sprawy na głowie.

Odpowiednikiem wspomnianego potoczego wyobra-

nie zawsze na linii

## Szczęście w czystym składniku?

żenia o szczęściu w historii filozofii było stanowisko hedonizmu psychologicznego. Co prawda hedonistom sło nie o szczęście, a o przyjemność, lecz analogia jest tu niemal zupełna. Z grubszą można by powiedzieć, że przypisywali oni dążeniu do osiągnięcia przyjemności funkcję bycia, funkcję jejnej sprężyny ludzkich działań i dążeń. Tymczasem, jak słuszenie wykazali krytycy poglądu hedonistów, staro-wisko takie miesza wynik zaspokajania naszych pragnień, z tym, co rzeczywiście

kierowało naszymi dążeniami. Pragnie się wody nie dlatego, żeby osiągnąć przez jej picie przyjemność, lecz po prostu dlatego, że jest się bardzo spragnionym.

Zatem jest tak, że odczuwamy przyjemność, jeśli osiągnęliśmy cel naszych dążeń, co jednak bynajmniej nie oznacza, że dążyliśmy tylko i wyłącznie do przyjemności, natomiast cel był nieistotny. Przeciwnie wszystko wskazuje, że on właśnie jest tu najważ-

niejszy. Obrazowo podsumował błędność stanowiska hedonistów B. Russell, mówiąc, iż postępują oni niczym woźnica, który by stał wóz pod koniem.

Podobnie jest wówczas, gdy awansuje się szczęście do roli decydującego motywu ludzkich dążeń. Po pierwsze czyni się je tym samym, czymś zupełnie nieokreślonym. Po drugie zaś przypisuje się mu znaczenie, którego owo w życiu faktycznie nie posiada. No bo czyż rzeczywiście rodzice kochają dzieci dlatego, by

być szczęśliwymi? Uczucie miłości, przywiązania, troski i odpowiedzialności za dzieci jest czymś pierwotnym, natomiast odczucie szczęścia wynika z faktu, że mamy kogo kochać, jest czymś wtórnym.

Krótko mówiąc ktoś kogo świadomość bez reszty opanowana jest przez myśl o szczęściu, zatracił zdrowe poczucie proporcji i właściwego porządku rzeczy. Myśl o szczęściu i łapczywe uganie się za nim uniemożliwiało niejako, wyrugowało szersze zajęcie się i zainteresowanie źródłami szczęścia: pracą, innymi ludźmi, wiedzą itd. Jego psychiczne nastawienie jest nastawieniem nienaturalnym i z dużym prawdopodobieństwem można przewidywać, że nie osiągnie tego, na czym tak mu zależy. Zauważono już, że szczęście jest dobrem „wynikowym”, ubocznym produktem naszych myśli i czynów. W związku z tym, jeśli chcemy się ku niemu zbliżyć, trzeba nam o nim samym nieźbyt pamiętać, natomiast całe nasze zaangażowanie musi dotyczyć spraw, które stanowią codzienny chleb życia. W przeciwnym bowiem przypadku grozi nam, iż życie nasze będzie niczym pustynią, a poszukiwanie szczęścia pogonią za mirażami na niej.

JANUSZ WOJCZAKOWSKI



Film wydarzeń w Portugalii — zapoczątkowany 25 kwietnia br. woj- skowym zamachem stanu — nadal przesuwa się w zawrotnym tempie. Prawie co dnia prasa przynosi świeże informacje, świadczące o postępach demokracji życia w kraju, umacnianiu się nowego porządku. I chociaż w tym co się dzieje nad Tagiem wciąż jeszcze jest sporo niewiadomych, można żywić coraz bardziej uzasadnione nadzieje, iż przyszyły kształt społeczno - polityczny Portugalii spełni oczekiwania sił demokratycznych, pozwoli na wyrwanie tego kraju z prawie półwiekowego marazmu.

Znaczącym wydarzeniem w nowej sytuacji Portugalii jest ustanowienie cywilnych władz. Urząd prezydenta, najwyższy w państwie, objął gen. Antonio de Spínola, który odegrał kluczową rolę w procesie rewolucyjnych zmian. Rząd reprezentujący różne ugrupowania polityczne, kierowany jest przez Adelino da Palma Carlosa, profesora uniwersytetu lisbońskiego, polityka o umiarkowanych poglądach konserwatywnych. Wszakże w jego składzie znaleźli się ministrowie socjalistyczni i komunistyczni, m. in. Mario Soares przywódca komunistów — teka ministra spraw zagranicznych oraz Alvaro Cunhal, przywódca komunistów — minister stanu. Fakt, iż Portugalia jako drugie z państw NATO (po Islandii) posiada w składzie swego gabinetu polityków komunistycznych, nie może pozostać bez wpływu na całokształt przemian dokonujących się w tym kraju, nie wyłączając jego stosunków z zagranicą.

Udział komunistów portugalskich w rządzie nie jest przypadkowy. Komunistyczna Partia Portugalii — jedyna partia lewicy działająca w okresie dyktatury (oczywiście w podziemiu), cieszy się znacznym autorytetem. Posiadając zdyscyplinowaną kadre i własny aparat organizacyjny, partia ta jest dzisiaj uważana za jedną z najbardziej dynamicznych

## PORTUGALIA

# Optymizm wiosny

sił politycznych Portugalii. Pozostaje partia lewicy, tworząca wspólny, szeroki front postępu pod nazwą Portugalski Ruch Demokratyczny, rekonstruuja dopiero, po powrocie z emigracji ich działaczy i przywódców swą strukturę organizacyjną.

Utworzenie rządu cywilnego, kończy niejako pierwszy etap przemian dokonujących się w Portugalii. Etap charakterystyczny dla liberalizacji stosunków wewnętrznych i przywróceniem swobód demokratycznych. Kontynuacja owych przemian wymaga obecnie podjęcia decyzji w szeregu istotnych sprawach, które mieć będą zasadniczy wpływ na określenie przyszłości Portugalii.

Niewątpliwie najważniejszym zadaniem nowego rządu jest wydzielenie kraju z zacofania i niedzi. Wiąże się to z drugim podstawowym problemem, którego rozwiązanie oczekuje się od nowych władz — spuścizna kolonialna. To, iż Portugalia należy do państw o najniższym w Europie poziomie życia społeczeństwa, że ponad 30 procent jej ludności stanowią analfabeci, że około półtora miliona osób wyemigrowało za granicę, jest przede wszystkim skutkiem wojen kolonialnych. Poziom życia ludności mógłby być bowiem znacznie wyższy, gdyby miast przeznaczać miliony na wydatki wojenne, zainwestować je w gospodarkę; gdyby młodzi ludzie parający się rzemiosłem wojennym w Afryce, mogli zająć się nauką i pracą.

Rozwiązanie problemów, o których mowa nie będzie wszakże sprawą łatwą. Nowy rząd objął władzę, ale nie przejął kontroli nad gospodarką. Spoczywa ona na-

dal w prywatnych rękach, wielkich przemysłowców i oligarchii. Nie należy wykluczać więc, iż z tej strony nastąpi przeciwna reakcja.

— „Bitwa nie jest jeszcze wygrana” — oświadczył w wywiadzie dla zachodniemiejskiego tygodnika „Der Spiegel” Mario Soares, przywódca socjalistów. Myśl tę rozwinął w rozmowie z przedstawicielami amerykańskiego tygodnika „Newsweek” — „Nie wolno nam przeceniwać trudności, które natychmiastowego podjęcia



Na zdjęciu: prezydent de Spínola (z prawej) oraz premier da Palma Carlos (z lewej) podczas uroczystości zaprzysiężenia rządu.

lecz sytuacja jest wybuchowa z powodu szokujących kontrastów między biednymi i bogatymi. Za czasów poprzedniego reżimu mieliśmy rządzącą klasę ekonomiczną, która czerpała olbrzymie zyski z dyktatury. Klasie tej odebrane zostaną te przywileje”.

Program nowego rządu, ogłoszony w czwartek w Lizbo nie przewiduje co prawda tak daleko idących zmian. W każdym bądź razie nie sugeru-

je zakończenie toczącej się tam wojny, to zaś jest jednym z podstawowych warunków normalizacji sytuacji w kraju.

Nie ulega wątpliwości, że katalizatorem przemian dokonujących się w Portugalii, jest gen. Antonio de Spínola. Ten „nieprawdopodobny liberal” jak określa go dziennik „Christian Science Monitor” w gruncie rzeczy daleki jest od tego rodzaju poglądów. Wszelako bezsporną jego zasługą jest świadomość sobie i szerszemu kołom Portugalczyków realiów współczesności, czego wynikiem jest uwolnienie kraju od koszmarnego faszyzmu, narzucenie przed narodem nowych, obiecujących perspektyw.

Przemawiając jako prezydent republiki Antonio de Spínola zapewnił, że nowa Portugalia będzie ojczyzną ludzi wolnych. Zapowiedział zarazem wolne wybory w warunkach pluralizmu politycznego oraz referendum konstytucyjne, w którym naród portugalski będzie mógł określić swoją przyszłość. Dotrzymanie tych obietnic, przy jednoczesnym zapewnieniu wolności narodom kolonialnym, może sprawić, iż tegoroczna Wiosna w Portugalii — jak zwykle się określał całokształt demokratycznych zmian w tym kraju, stanie się trwałą zdobyczą i praktyką.

LEŻY WALASEK

## Żeby się udało zrobić coś...

Stanisław Barańczak należy do najmłodszej generacji pisarskiej; gustami różni się przeto od starszego pokolenia, ma więc także odmienny ideał literatury, ideał, który w swojej poprzedniej książce krytycznie określił jako romantyzm dialektyczny, a który uznaje także za własny część wchodzącej do literatury młodzieży. A że koncepcji tej nie wspiera jeszcze zbyt wielki dorobek książkowy, autor „Nieufnych i zadufanych” podejmuje starania o znalezienie antenatów w gronie starszej formacji pokoleniowej pisarzy, wyznających bliższe najmłodszym przekonania warsztatowe i ideowe. Temu celowi służy zapewne nowa książka Barańczaka „Ironia i harmonia”.

Dążenie to, owo szukanie pokrewieństw i związków, działań miałoby zresztą w obie strony: tzn. wspierać starszych akcesem uznania młodych i utrwalać w młodych przeświadczenie o słuszności ich dążeń, potwierdzanych przez twórczość wybitnych poprzedników. Ma to swoje znacze-

nie w trwającej konfrontacji już nie tyle poszczególnych dokonani pisarskich, ile w odbiorze czytelnickim, a jeszcze bardziej w opinii literackiej wyrażanej przez krytykę. W praktyce życia artystycznego dzieje się bowiem tak że nie tylko publiczność odbiorców, ale i krytyka, odnoszą się w sposób różnicowany do wszelkiego nowatorstwa. Z reguły jedni je akceptują, inni odsądzają od czci i wiary.

Właśnie to zjawisko ma na względzie Barańczak, pisząc w szkicu o „Urodzie na czasie” Leopolda Buczkowskiego: „Próby oswajania tego, co nowe, włączenia go w obręb dotychczasowej tradycji, poszukiwania narzędzi interpretacyjnych, wreszcie sama kwestia oceny nowatorstwa — wszystko to powoduje, że krytyka w obliczu takiego dzieła natychmiast dzieli się na obozy przeciwstawiające się sobie odrębnie postawą badawczą”. Zwróćmy wszakże od razu uwagę, że esejista we fragmencie tym nie tylko dokonuje opisu zachowań krytyków, ale określa zarazem, na czym powinno polegać postępowanie krytyczne w odniesieniu do nowatorskich utworów.

## Wędrując po Poznaniu

# Rynek Jeżycki

Pada deszcz, chronię się w bramie najbliższego domu. Rynek naprzeciw mnie jest pusty, ciemny asfalt lśni mokry od wody. Poprzez pasma deszczu widzę wymyślne szczyty kamienic. „Teraz takich facjatków, gzymsów nie robią. Komu by się chciało”. Starszy człowiek, który wyłonił się od wewnątrz, od podwórza, ręką wskazuje na owe szczyty.

Rynek Jeżycki. Od godziny 3 rano nawoływania. Za dnia, od strony Kraszewskiego, kramy z kwiatami. W cynowych wiadrach — goździki, tulipany, róże. Narczy. Za kwiatami — ziemniaki, kapusta, jabłka, rzodkiew. Rozsady, maciejka. Wielobarwna fasola. „Koper 1 zł tyłka”. „Majeranek 5 zł szklanka”. Małeńkie jegoczek. „To nie do siania, do jedzenia”. „Świeże jajka. Bluzki, buciki, kosze z wikliny. Płyn na odciski, kule na mole, wielki, „jak żywy”, jelen na rykowisku.

To, co w sklepach w mieście oddalone od siebie — tu w zasięgu ręki, jak na różnobarwnej palecie malarzkiej rozłożone. Wąbiące.

Ten rynek nie wtedy jest smutny, gdy pod wieczór na jego pustkowiu krople deszczu biją. Nostalgia prawdziwa za poprzednim ogarnianiem najbardziej wówczas, gdy kramy są zwiżane. Gdy jeszcze stoją, ale kolory, zapachy, smak — do skrzyń.

Wokół rynku kamienice. Promienisto-kamienne słonce, gacek z rozpostartymi blonistymi skrzydłami, z wykrzywionym pyszczkiem. Otwarte usta starców, głowa zapatrzonej przed siebie kobiety. Wykusze, bułkony z kolumnami, girlandy kamiennych kwiatów. Dom — pałac z przełomu wieku tam, gdzie dziś pozostaje. Jego wielość szczegółów, malowniczość secesji. Przewidywane, neogotyckie wieżyczki, misternie rzeźbione drewniane detale poddaszy i balkoników domu na rogu Żurawiej.

Na tym poznańskim rynku, gdzie nadmiar życia za dnia, gdzie zachowane bogactwo ludzkiej fantazji wokół w górę — przybysze, którzy tu zawita, poczuje się u siebie.

BRAN



Rys. — Tomasz Talarczyk

## W turystycznym Braszowie

### Korespondencja własna z Rumunii

Braszów — to 230-tysięczne miasto rumuńskie, Północnym podobna się szczególnie. Jedni przyrównują je ze względu na urok wąskich uliczek i specyficzną atmosferę do Krakowa, inni zaś pobliską Poianę Braszów nazywają rumuńskim Zakopanem. Niepisaną stolicą Transylwanii ma też opinię najelegantszego miasta Rumunii, a sami mieszkańcy Bukaresztu przyznają, że najelegantsze i najlepiej zaopatrzone sklepy znajdują się właśnie w tym mieście.

Tradycje handlu są tutaj zresztą bardzo stare i datują się od wieku XIII, gdy powstał w tym miejscu gród handlowy zwany Corona. Dogodne położenie na skrzyżowaniu szlaków wiodących przez góry i zapewniające równocześnie dogodną obronę, uczyniło z Braszowa praktycznie niezależne miasto prowadzące swoją politykę, zawierające traktaty z władcami księstw rumuńskich. Miasto posiadało prawo bicia własnej monety, prawo sądowe, utrzymywało własną siłę obronną, hudoowało zamki obronne na szlakach handlowych, pozwalało utrzymywać rozległe konfrakty handlowe.

Te właśnie stare tradycje do brego handlowania oraz samodzielnego i gospodarskiego zarządzania miastem w ogóle, wykorzystywane są i dzisiaj na co dzień.

Rzecz nazywa się „Control obstece”, czyli kontrola społeczna, a Braszów jest pierwszym miastem w Rumunii, które podjęło się realizacji tego zamyśłu. Możliwość zorganizowania tej nowej formy oywatelskiego samorządu wprowadziła ustawa z lipca 1972 roku. Oto wybrano w Braszowie 2700 osób, które w swoich środowiskach cieszą się największym uznaniem społecznym. Są to robotnicy, pracownicy handlu, inżynierowie, lekarze czy naukowcy. Tworzą oni 540 zespo-

łów specjalistycznych, posiadających w swoich szeregach zarówno praktyków jak i teoretyków. Zespoły te mają prawo do kontrolowania wszystkich ego co się dzieje w Braszowie, a więc działania handlu, punktów usługowych, bazy turystycznej, czy też ładu i porządku w mieście.

Komisje „Control obstece” działają w porozumieniu z Miejskim Komitetem Frontu Jedności Socjalistycznej oraz z braszowską Radą Narodową. Jeżeli postanowienia czy uwagi społecznych zespołów nie odnoszą skutków, reakcja tych dwóch organów jest natychmiastowa. Stosowane są sankcje do zwolnienia z pracy właścicieli.

Innej pracy musiał szukać na przykład kierownik zmiany najelegantszego hotelu w Braszowie „Carpati”. Hotel ten cieszy się dużym wzięciem wśród turystów krajowych i zagranicznych. Trudno tutaj jednak dostać miejsce. Ciągłe jest komplet. Przynajmniej tak informują panie w recepcji. (Skąd my to znamy?). Tak było też w czasie kontroli, kiedy to członkom zespołu powiedziano, że hotel nie dysponuje ani jednym wolnym miejscem. Okazało się jednak, że komisja znalazła kilka wolnych pokoi, które personel hotelu zarezerwowował widocznie dla „lepszych” gości. O konsekwencjach już wspominałem.

Posadę stracił też dyrektor zjednoczenia gastronomicznego lekceważący wnioski kłecowników jednej z restauracji, domagającego się poprawy fatalnego stanu sanitarnego w jego placówce.

Szef braszowskiego bazaru nie potrafił dopilnować by obowiązywały tam prawidłowe ceny. Klienci zbyt często przepłacali kupując na tym bazarze. Po wizycie komisji szef został bez pracy.

Oczywiście, nie wszędzie kończy się od razu zwolnieniem z

pracy. Opisałem tutaj celowo przypadki najdramatyczniejsze, ukazujące jednak daleko posunięte uprawnienia komisji. Na co dzień praca zespołów wygląda w ten sposób, że wizytują one przydzieloną im część miasta, określone sklepy. Prowadzone są rozmowy z klientami i personelem. A uwagi komisja wpisuje do specjalnych książek kontroli. W przypadku powtarzających się uchybień komisja występuje z wnioskiem o udzielenie nagany, kary pieniężnej itp.

Komisje trafiają zwłaszcza do tych placówek, z których najczęściej korzysta mieszkaniec miasta czy też turysta. W ciągu 6 miesięcy przeprowadza się około 3000 kontroli w restauracjach, kawiarniach, sklepach i domach handlowych. I trzeba przyznać, że jakość usług w tych kontrolowanych placówkach się polepsza. Ale zespoły trafiają nie tylko do handlu i gastronomii. Sprawdzają też w jakich warunkach ludzie pracują. Co drugi mieszkaniec tego miasta jest robotnikiem, a Braszów daje ponad 5 proc. krajowej produkcji przemysłowej. Zespoły udają się do zakładów przemysłowych, interesują się zagadnieniami bhp, stosunkami między ludźmi, metodami transportu surowców i produktów gotowych. Kontrolują też pracę komunikacji miejskiej umożliwiającej dojazd do pracy; poruszanie się w mieście, sprawdzają przebieg remontów domów mieszkalnych, oceniają stopień zorganizowania ochrony zdrowia oraz rekreacji i wypoczynku.

„Control obstece” wrosła w codzienność tego miasta. Jest to inicjatywa, którą braszowianie lubią się chwalić. Podobnie jak kulturalną czy handlową przeszłością tego miasta czy jego współczesną, turystyczną prosperitą.

MAREK PRZYBYLSKI



# Iłakowiczówna

Pozyskanie Kazimierzy Iłakowiczówny na występ w Klubie „Od nowa” nie było łatwe. Wybitna pisarka znana jest przecież z odmienności, dalekiego od stereotypu traktowania rozmaitych spraw. I lubi przy tym ingerować w zastane układy, zmieniać dla swoich potrzeb to, co już przywykło funkcjonować inaczej. Charakterystyczne pod tym względem jest wyznaczenie Iłakowiczówny poczynione w tomie wspomnień pt. „Trzymać się zająć”. Czytamy tam przy okazji pobytu poetki — jeszcze w okresie przedwojennym — w Poznaniu: „*Stanęłam od razu w „Bazarze” gdzie wszystko od wielu lat odbywało się zawsze tak samo i gdzie duże, wygodne numery przypominały gościnne pokoje we dworach na wsi. Co ja się zawsze namęczyłam, nim przestawiłoby meble „do sensu”, to znaczy biurko ze światłem z lewej strony, łóżko tyłem do okna, a lustro tak, żeby światło padało na twarz, a nie na plecy mieszkanka. Za każdym moim przybyciem życzliwy „korytarzowy” drugiego piętra, Franciszek, zjawiał się, zakasywał manifestacyjnie rękawy i mówił: — Jak będziemy przemawiać, pani łaskawa?”*

Otóż zanim Kazimiera Iłakowiczówna wyraziła zgodę na spotkanie — dwa tygodnie przedtem wybrała się wraz z mną „przemawiać” Klub „Od nowa”. Nie wszystko jej się tu podobało. Przede wszystkim bufet. Skoro mamy mówić o literaturze lub, co gorsza, czytać wiersze, nie może być żadnego wydawania kawy i herbaty, dzwonienia w szklanki. To rozprasza. I tworzy atmosferę kawiarni, baru mlecznego, a nie wieczoru poezji. Musiałem zatem obiecać, że bufetowa otrzyma na wyznaczony wieczór wolne, bufet będzie zamknięty, a stoliki zostaną z sali odczytowej wyniesione, natomiast stojące tam fotele i taborety ustawimy, w rzędy. Ale to nie wszystko. Salka klubu przy ulicy Wielkiej leży jak wiadomo prawie na tym samym poziomie, co jezdnia. Każdy przejeżdżający samochód zagłusza niemal mówiącego. Trzeba dosłownie przecze kiwać takie momenty, aby nie zatęchł się sens wypowiedzi. Kiedy Kazimiera Iłakowiczówna wychwyciła i ten mankament nakazała surowo, abym spowolniał, dowolała pozawieszenie na czas spotkania okien od ulicy gru-

bymi kocami, które mogą niewątpliwie przytłumić warkot motorów i stukot kół.

Zgodziłem się na wszystkie warunki, w przededniu imprezy uprzedziłem kolegów z klubu, co należy zrobić i jak zwykłe na godzinę przed spotkaniem pojawiłem się w „Od nowa”. Jakież było jednak moje zdumienie, gdy zorientowałem się zaraz po przekroczeniu progu klubu, że we wszystkich salach praca już wre na całego. Koledzy biegają z wywieszonymi językami, dźwigają stoliki, przenoszą je do drugiego sali na zaplecze, ustawiają w piramidy, przenoszą łabirynty, stoją na parapetach okien i zabijają je kocami. Nasz klubowy „pan Franciszek” z zakasnymi rękawami zmierzył mnie groźnie i nie miałem nawet odwagi spytać, co się stało. Wszystko było przecież na gładkie i jasne i w pełni zrozumiałe. Pośrodku rozbieganych studentów niby maszyną napędzowana kłębiła się zemocjonowana poetka, zmierzając do w tę — to w inną stronę. Sama usiłowała wprowadzić do klubu za proponowane przez siebie zmiany, a studenci nie mogli nadążyć, by uprzedzić jej zamiary, wydzierając poetkę dosłownie z rąk stoliki i krzesła. Po dwu

dziestu minutach sala była przygotowana na przyjęcie gości, chociaż wciąż jeszcze trudno było odróżnić ich, nie wyłączając również samej poetki — od akordowych pracowników. W końcu wszyscy pousiadali w zrobionych rzędach. Koledzy popatrywali na mnie społem, nie kryjąc goryczy, nie zdolali wszakże nawet dać upustu nagromadzonej złości za to, że wpędziłem ich w taką kabałę, gdyż klub bardzo szybko zapelniał się po brzegi i okazało się ostatecznie, iż to właśnie Kazimiera Iłakowiczówna miała rację, a nie my — odkładając wszystko na ostatnią chwilę.

Było to w sumie niezapomniane spotkanie. Iłakowiczówna na raz pierwszy prezentowała małe prozy z książki „Trzymać się zająć”, urocze, dowcipne, nie unikające autoironii, którymi wszystkich zjednała sobie, także tych, którzy jeszcze długo pamiętali ten wieczór przede wszystkim jako dzień generalnych przemówień. Sądzę, że także dla wybitnej pisarki tamten wieczór okazał się zarówno pamiętny, jak i pożyteczny. Sama przecież wyznała w jednej ze swoich książek: „Zetknięcie z czytelnikiem, zwyczajne, powszednie, ludzkie, choć najeżone powątpiewaniami przykrościami — jakże ono jest pisarzom potrzebne. Przecież nie pisze on dla koleżanów, w ogóle nie dla literatów, ale dla czytelników”.

JOZEF RATAJCZAK

## Bez radia

odejmuje się słuszenie wie le przedsięwzięcie, zmierzających do poprawy organizacji i warunków pracy. W świetle tych dążeń na surową krytykę zasługuje uruchamianie w czasie pracy w zakładach prywatnych transztorów lub głośników zakładowych radiowęzłów. Przymus wysłuchiwania audycji doprowadza do rozpaczliwego wyczerpania nerwowego tych pracowników, którzy wykonują zadania, wymagające dużego skupienia uwagi, czy po prostu nie posiadają zdolności „wylączania się” spod szumu informacyjnego.

Uważam, że praca winna być chroniona przed tego typu zakłóceniami. Dlatego proponuję aby odpowiedzialność za kierownictwo zakładów pracy, do bezwzględnego zakazu uruchamiania w biurach i urzędach głośników, radiowęzłów i wszelkiego rodzaju odbiorników radiowych. Wyjątkiem od tej zasady może być tylko wewnętrzny komunikat lub szczególnie ważna dla kraju audycja.

Należałoby rozwiązać także problem radioodbiorników transztorowych w szpitalach. Szpitale powinny być radiofonizowane, ale w ten sposób, by przy każdym łóżku były słuchawki. (1541)

Z. W. Poznań

## Kto naprawi

Kto zajmie się zerwaną płytą aluminiową, która stanowiła równocześnie otynkowanie poznańskiej „Alfy”. Wyzierają teraz spod zdartej blachy nagie cegły i nikt się tym nie interesuje. Niszczy nowy budynek. Przecież to nie publiczne i ozdobna ulica. (1573)

N. N. Poznań

## Dlaczego

### „Miłostowo”?

Wszyscy poznaniacy na pewno bardzo się cieszą z tramwaju na ul. Warszawskiej i z przedłużenia linii o ponad kilometr. Nie podoba mi się tylko jedno: nazwa „Miłostowo” dla nowej petli. Na wszystkich planach miasta Miłostowo leżało zawsze blisko Główniej, a później nazwano tak cmentarz komunalny, z wejściem od ul. Gnieźnieńskiej. Przeniesienie teraz tej nazwy na petlę tramwajową przy Warszawskiej jest nieporozumieniem, gdyż utrudnia orientację pasażerom. Komunikacja miejska bardzo utrwala nazewnictwo. Petlę można by nazwać „Antoninek”, „Ul. Warszawska”, a najlepiej byłoby pozostawić starą, znaną nazwę „Osiedle Warszawskie”. (1551)

PAWEŁ ANDERS Poznań

## W stroju niedbałym

W numerze „Głosu Wielkopolskiego” z 11 bm. zamieszczono zdjęcie, które mnie bardzo zainteresowało. Nie wiem skąd wracał pan Czesław Niemen; sądząc, że w Studiu Polskich Nagrań znalazł się zupełnie przypadkowo. Podkoszulka w prążki, długi włos, broda i muskularne ramiona, pozwalały przypuszczać, że za chwilę się zajmować sportem lub zażywał kąpiele słoneczne. Oczywiście są to moje przypuszczenia, może pan Czesław po prostu lubuje się w tego rodzaju strojach. Nie mam temu panu tego za złe. Żal mi tylko profesora Janusza Urbańskiego, który zapewne czuł się bardzo skrępowany w swoim garniturze przy roznegliżowanym śpiewaku.

FELIKS FORMALCZYK

Mam 23 lata, lubię współczesną muzykę, znam się na modzie, ale potrafię odróżnić, co można, a czego nie można. Uprzejmie proszę o opublikowanie mojej wypowiedzi. Chcę wiedzieć, co sądzą inni o sprawach tak delikatnej wagi, jak kultura ubierania się. (1567)

BEATA ZIELIŃSKA Poznań

## Ofiarodawców jest więcej

Z zainteresowaniem przeczytaliśmy obiektywny i serdeczny raport o naszym Domu („Głos” z dnia 30 kwietnia br.). Wśród bliskich przyjaciół i hojnych ofiarodawców dla Dzielnicowego Domu Dziecka Poznań — Wilda pominięto Zespół Szkół Technicznych dla Dzielnicowego Domu Dziecka im. Komisji Edukacji Narodowej w Poznaniu, przy ul. Świerkowej, który przekazał nam 25 000 zł; natomiast Zespół Szkół Zawodowych Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski zakupił odzież i teczek za 6000 zł.

mgr TERESA MALICKA Dyrektor Dzielnicowego Domu Dziecka Poznań — Wilda

## Drugie miejsce MPK

Wiadomość o drugiej lokacie „poznańskich tramwajów” w skali krajowej (aczkolwiek zajmowały ostatnio pierwszą) wciągnęła mnie bardzo. Powinno ona dać dużo do myślenia nam, którzy z komunikacji w Poznaniu korzystają. To zaszczytne miejsce MPK Poznań w skali krajowej jest zasługą naszego MPK, a nie jego pasażerów.

Powiedzmy sobie uczciwie, jak reagujemy na obowiązujące przepisy w rodzaju: „proszę przesuwać się do przodu”? Czy wchodzimy albo wychodzimy z tramwaju i autobusu właściwy mi drzwiami? Gdzie tam! Jak popadło. Trzeba więc, abyśmy my, pasażerowie nauczyli się korzystać z miejskiej komunikacji zgodnie z jej przepisami. I z poszanowaniem zasad współzycia między ludźmi. (1574)

EWA SOLIŃSKA Poznań

## Samochodowy deptak

Upełni popieram opinię p. Krzyżostaniaka („Opinie, Polemiki, Odpowiedzi”, „Głos” z dn. 28 IV), gdy chodzi o egzekwowanie zakazu ruchu pojazdów na pierwszych odcinkach ul. Dzierżyńskiego, dawniej Półwiejskiej w Poznaniu. Do opisanej już sprawy pragnę tylko dodać, że wielu właścicieli pojazdów czyni zakupy w bardzo łatwy dla siebie, a szkodliwy dla innych sposób, po prostu zajeżdża się na tzw. „deptak” samochodem, żona robi zakupy, a mąż wykonuje samochodowe przystanki — tarasując tym samym drogę pieszym. Na obiad do „Kujawianki” można się ubrać także na czterech kółkach, oczywiście parkując auto na środku ulicy. (1373)

WŁADYSŁAW PAZIŃSKI Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawem skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60 959 Poznań.

O tej książce nie można mówić jako o wznowieniu; pierwsze jej wydanie ukazało się w roku 1948, a ponadto autor tom poprzedni uzupełnił późniejszymi szkicami drukowanymi w latach 1946–48 w „Odrodzeniu”, „Życiu Literackim”, „Nowej Kulturze”. Książka ta tym czasem jest niepoprawna w znaczeniu, stanowiła bowiem jedną tak obszerną i obiektywną próbę wskazania głównych nurtów naszej literatury w okresie bezpośrednio powojennym, pierwszy śmiały krytyczny sondaż i próbę podsumowania. Mowa o pięknie wydanym przez „Czytelnika” tomie szkiców literackich Kazimierza Wyki — „Pogranicze powieści”. Tom powstał w czasie, gdy zarówno Wyka jak inni czołowi krytycy żywo interesowali się literaturą współczesną i pilnie śledzili tok jej rozwoju. Ta śmiała i pięknie pisana książka to świadectwo czasu i jego odbicia w literaturze. A był to okres, kiedy ścierania się postaw, literackich polemik, sporów i pogodzeń. Wtedy wszakże starowali dopiero pisarze, których twórczość omawia Wyka, tacy jak Kazimierz Brandys, Tadeusz Borowski, Kornel Filipowicz, Antoni Gąbiewicz, Adolf Rudnicki, Seweryna Szmajewska, Wojciech Żukrowski i wielu innych. Był to czas erupcji talentów ocalałych z pożogi przedstawicieli pokolenia „Kolumbów”, czas

przymierza dwu pisarskich pokoleń, tego z okolic roku 1910 i z okolic roku 1920, czas zaszczepiania nowych idei, pierwszego wejścia w perspektywę jutra, czas zarazem osądu przeszłości, nie tylko w literackiej jej warstwie. Wykadobera argumenty w sposób przekonywający, wadzi się, toczy spory, godzi innych, umiając odnaleźć ważniejszą nad podziały linię wspólnoty.

Poszerzony, uzupełniony o niepublikowane dotąd studia, z książką na ty

## W witrynie „Czytelnika”

ukazał się nader interesujący tom studiów Marii Dąbrowskiej — „Szkice o Conradzie”, ze wstępem, pod redakcją i z przypisami Ewy Korzeniewskiej, wiernie towarzyszącej twórczości autorki „Nocy i dni”. Dąbrowska całe życie objawiała szczególne zainteresowanie twórczością Conrada. Jest coś wzruszającego w tym przywiązaniu wielkiej autorki do mistrza słowa, który zostając Polakiem, przynależał wszakże do literatury angielskiej, którego twórczość wszakże pozostawała w duchowych związkach z rodzimym podglebiem i kto wie, czy nie tutaj należy szukać przyczyn rangi pisarstwa Conrada i jego wpływu na ca-

łą literaturę, właśnie w tej odrębności, w inności, w podkładzie wyniesionym z Polski i Ukrainy. Dąbrowska słusznie stwierdza, iż znajomość Conrada daleka jest od oczekiwanej, że należy wiele uczynić, aby to pisarstwo, tak głębokie w swej warstwie etycznej i moralnej wprowadzić w normalny krwioobieg czytelnicy.

W wydaniu zbiorowym „Dzieł” Stefana Żeromskiego pod redakcją i w opar-

ciu literaturę, właśnie w tej odrębności, w inności, w podkładzie wyniesionym z Polski i Ukrainy. Dąbrowska słusznie stwierdza, iż znajomość Conrada daleka jest od oczekiwanej, że należy wiele uczynić, aby to pisarstwo, tak głębokie w swej warstwie etycznej i moralnej wprowadzić w normalny krwioobieg czytelnicy.

W nowości prozy polskiej na plan pierwszy wysunąłby nową powieść Jana Marii Gisgesa — „Przebij cień”. Jest to utwór, w którym w sposób szczególnie może wyraził się o należąc do kierunków fastbacków, owo wiązanie najbardziej współczesnych realiów z refleksją historyczną, akcent kładziony na siłę tradycji i jej nieprzemijającą wartość, na ciągłość rozwojową. Warto tutaj podkreślić, iż gdy w początkach prozatorskiej działalności znaleźć można było u

Gisgesa zbyt przesadne skłanianie się ku nowinkom stylistycznym i formalnym, to obecnie język jego składował się, nabrał cech w pełni własnych. Jest to książka głęboka, zmuszająca czytelnika do współuczestniczenia, do przeżywania wraz z autorem i jego bohaterami, do przemysłu nad sprawami i mijającym i wstającym czasem.

Wydarzeniem, nie tylko dla grona profesjonalistów, będzie opublikowany przez „Czytelnika” (w opracowaniu Wojciecha Karpińskiego) „Antologia współczesnej krytyki literackiej we Francji”. Autorem wyboru zajęło się na ukazaniu różnorodności poglądów, na wyjaśnienie sedna toczonych sporów, pod tym więc kątem dokonywał selekcji prac różnych autorów, z jednej strony przytaczając przykłady analizy konkretnych utworów, z drugiej prezentując ogólne rozważania krytyczne.

W serii „Z głową wawelską” ukazała się powieść Tadeusza Łopalewskiego „Berlo i desperacja”, o drugim i trzecim rozbiórce Polski, wnikliwa analiza polskiego losu. W serii „Biblioteka Literatury XXX-lecia” czytelnik otrzyma „Zegar słoneczny” Jana Parandowskiego, entuzjasta na tomie małej serii „Poeci polscy” znajdują tomik Adama Wajzyka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

żyć, że na obecny zbiór krytyk Barańczaka składają się szkice i recenzje, drukowane w prasie literackiej na długo przed wydaniem książkowym.

„Ironia i harmonia” — co należy podkreślić — jest świadomością założoną przez krytyka kontynuacją „Nieufnych i zadufanych”. To samo upodobanie autora do antynomii. Tak samo śmiało okazywanie upodobań estetycznych. Poszerzony został tylko zestaw nazwisk. Część pierwsza książki pozostaje prawie całkowicie pod znakiem wartościowania „minusowego”, część druga — „plusowego”.

W obrębie polaryzacji minusowej znalazły się tu ostatnie zbiory poezji Tadeusza Różewicza, Stanisława Grochowiaka, Tadeusza Kubiaka, Mariana Grześczaka, wiersze laureatów konkursów poetyckich, dramaturgia i poezja Ernesta Brylla oraz powieści „pro dukcyjne” Włodzimierza Kaczkowskiego, Czesława Michniaka i Jerzego Mańkowskiego.

W obrębie polaryzacji dodatniej znalazła się poezja Andrzeja Bursy i Rafała Wojaczka, ostatnie tomy poezji Mieczysława Jas-truna, Jacka Łukasiewicza, Wiktora Woroszyńskiego, Zbigniewa Herberta, Urszuli Koziół, Julii Miłobędzkiej, Uty i Juliana Przy-bosiów, Mirona Białoszewskiego

oraz proza Mieczysława Piotrowskiego, Teodora Parnickiego, Jacka Bocheńskiego, Artura Między-rzeckiego, Mirona Białoszewskiego i Leopolda Buczkowskiego.

Jak więc wynika z tego rejestru, obszar poezji i prozy akceptowanej przez nieufnego krytyka jest zaskakująco zróżnicowany i obejmuje najróżnorodniejsze odmianny warsztatowe i ideowe. Wiccej, można postrzec, że Barańczaka wręcz pasjonuje odnajdywanie związków między zjawiskami mi wyraźnie odmiennymi, sprzecznymi. W szkicu „Oczy Lizawety Prokofiewny” przyznaje to zresztą sam: „Podejmuję próbę cpi-sania w jednym szkicu czterech książek, których na pozór nic z sobą nie łączy (...); trudno byłoby zestawiać towarzystwo bar-dziej niedobre. Przynajmniej w kwestiach powieściowej poetyki”.

W szkicu tym krytyk rozprawia o książkach Bocheńskiego, Międzyrzeckiego, Białoszewskiego i Buczkowskiego. Tym, co łączy te książki, są ich wybitne walory artystyczne. Toteż dającym się za stosować wobec nich kluczem interpretacyjnym mógł być jedynie termin spoza zakresu wartościowania; Barańczak posłużył się w tym celu terminem „stylizacja”. Ale bywa, jak w przypadku szkicu o książkach Kaczkowskiego, Michniaka i Mańkowskiego, że

krytyk przyporządkowuje je do poetyki „powieści produkcyjnej” i nie jest to żaden klucz, lecz zgola wytrych, który przynajmniej do dwóch z tych książek nie da się dopasować. Tak czy inaczej — rzecz podjęta przez autora „Ironii i harmonii” jest niemałej wagi, godna dalszej wymiany zdań.

Bo w ogóle o książkach krytycznych Barańczaka można rzec, że dotyczą najżywniejszych problemów współczesnej literatury i jej społecznego funkcjonowania, że nie skrywają ani sympatii ani antypatii autora, i że są z reguły przekonujące w tych przypadkach, gdzie krytyk uwzględnił szerszy zestaw przykładów, zawadza zaś niejednokrotnie tam, gdzie efektywnemu konceptowi interpretacyjnemu stara się on przyporządkować zbyt różnicowane zjawiska literackie.

Stanisław Barańczak z największą swadą i znajomością rzeczy analizuje przede wszystkim poezję, a zwłaszcza takie jej elementy, jak słownictwo, metaforyka, sensy, ideologia, ale w swojej ostatniej książce krytycznej poświęcił także sporo uwagi prozie. „Ironia i harmonia” w większym zatem stopniu niż „Nieufni i zadufani” traktuje o literaturze w ogóle, więcej tu też stwierdzeń odnoszących się do pryncypiów literatury.



# W kalejdoskopie utworów i wrażeń

Dwa ostatnie koncerty, które odbyły się w Au li UAM, stanowiły nie lada gratkę dla muzycznego Poznania.

W środę gościliśmy Wersalską Orkiestrę Kameralną, legitymującą się mianem jedno go z najlepszych ambasadorów muzyki francuskiej. I słusznie. Wizytówką zespołu mogą być Symphonies pour les Sou pers du Roy, Michela Richar da de Lalande, kompozytora dworskiego przełomu XVII i XVIII w. Największą zaletą stylowego wykonania tego utworu była precyzja i ozdobiła muzykę dynamiczną. Kontrastowa jednak tylko subtelne piano, któremu nie odpo wiadało zbyt matowe i pozbawione wewnętrznego nerwu forte.

Niestety nie usłyszeliśmy równie stylowo wykonanego Koncertu d-moll na dwoje skrzypiec Jana Sebastiana Bacha. Tu zabrakło wspólnego pulsu rytmicznego oraz jedno litęj barwy skrzypiec i to za równo solistów jak i obsady towarzyszącej. Pozytywną ocenę zespołu przywrócił Sin fonietta Alberta Roussela.

Najważniejszym sprawdza nem muzykalności francu skich kameralistów było Di vertimento F-dur KV 138 Wol fanga Amadeusza Mozarta. Szczególnie ostatnie Allegro, tak gdyby specjalnie dostosowa ne do umiejętności zespołu, który we fragmentach kan talenowych uległ pewnej ma nierze wykonawczej, polegają cej na zbyt wczesnym zrywa niu frazy i czasami nieuzasad nionym nasileniu dźwięku, brzmiało przejrzyście, z iscie wersalską elegancją. Była to udana zapowiedź bisów, dla których koncert mógłby sta nowić pretekst. Usłyszeliśmy Gigue N. Tremonda oraz Tam burin J. Ph. Rameau. Nie czę sto na poznańskich estradzie wykonuje się tak uroczo i fi nezyjnie utwory francuskich kompozytorów okresu chyba najtrudniejszego dla komera li stów całego świata.

Zmianę nastroju przysto wał nam pogram koncertu piątkowego. Nie wszyscy me lomani pamiętają prawykona nie w Poznaniu Sinfonietty Tadeusza Bairda z 1949 r. W piątek byliśmy świadkami pol skiego prawykonywania „Elegei”, napisanej w 1973 roku dla Na rodowego Centrum Kultury Kanadyjskiej w Ottawie. Fakt, że T. Baird stylistycz nie pozostał na pozycjach umiarkowanego awangardzisty wyrażone podkreślił mozartow ski skład orkiestry. Tym bar dziej jednak docenić trzeba niewyczerpaną inwencję twór cę kompozytora, który już w założeniach utworu świado mie narzuca ograniczenia bar

wowe. „Elegeia” moim zdaniem nie należy do najelegantszych dzieł polskiego twórcy, które go zwykle się nazywać konty nuatorem bairdowskiej melan cholii i głębszej subtelności która stanowiłaby oczekiwany kontrast z fragmentami bar dzo nasycenymi dźwiękowo, interesującymi również ze względu na ciekawe wykorzy stanie możliwości instrumen tów perkusyjnych.

Tego samego wieczoru usły szeliśmy oczekiwane w na szym mieście Edwarda Auera, który wykonał I Koncert forte pianowy Des-dur op. 10 Ser giusza Prokofiewa. Jest to ogromna satysfakcja dla słu chacza w sferze doznań este tycznych, gdy ma okazję zetknąć się z tak błyskotliwym intelektem, jaki zapre zentował w swej koncepcji wykonawczej pianista. Szkoda tylko, że orkiestra nie pod chwyciła polotu i specyficzne go humoru, charakterystyczne go dla muzyki 20-letniego wówczas, a już dojrzałego sty listycznie kompozytora. Ze spół akompaniujący soliści nie dorównywał jego tempera mentowi. Pianista grał na tle wręcz nieśmiało towarzyszą cych mu filharmoników, co szczególnie dotyczyło partii skomplikowanych rytmicznie. W wykonawstwie Edwarda Auera, mimo mankamentów technicznych dostrzegaliśmy bo gata paletę nastrojów i barw. W konsekwencji tego, obok dynamizmu znaleźć można by ło miejsce dla ładnej kantyle ny, szczególnie w II cz. Kon certu.

Zalować należy, że poziom występu laureata VII Konkuru su im. Fryderyka Chopina z 1963 r. obniżyły znacznie bi sy, składające się z utworów właśnie Chopina. Rozczarowa ły nie tylko braki techniczne, ale i interpretacja utworów, które właśnie w Polsce nale ży grać ze szczególnym sma kiem. Zespół orkiestry mógł się zrehabilitować podczas wykonywania VI Symfonii h-moll „Patetycznej” Piotra Czajkowskiego. Poznańscy mu zycy chyba jednak nie zrozumieli dyrygenta, który po prawnie odczytał tragizm dzieła Czajkowskiego.

W specjalnym kąciiku in strumentów detvch wyróżnić należy nowy nabytek: ciepło brzmiały, nawet w bardzo trudnych niskich rejestrach przy minimalnej dynamice klarnet, którego przeciwsta wienie stanowiła blacha prze bijająca jednolite nasycenie dźwięku. Ze poznańscy filhar monicy to zespół ludzi muzy kalnych — mogliśmy się prze konać w pewnych lirycznych fragmentach Symfonii. Poziom wykonawczy tego utworu ob niżyły jednak momentami wy raźne rozbieżności stroju.

ZASTĘPCA

## Między Polską a Meksykiem

### Podpisanie programu wymiany kulturalnej i naukowo-technicznej

Wczoraj w Warszawie podpi sano program wymiany kul turalnej, naukowej i technic nej między PRL i Meksykiem na lata 1974 — 1975. Program ten zakłada dalsze, znaczne rozszerzenie współpracy mię dzy obu krajami, szczególnie w dziedzinie wymiany stypen dialnej, współpracy instytu tów naukowych oraz wymiany kulturalnej.

W podpisanym dokumencie przewidywane są także m. in. wiele uroczystości w Meksy ku związanych z 30-leciem PRL. Odbędzie się tygodnie fil mów, wystawy i występy soli stów. Opera meksykańska wystawi „Halke” S. Moniusz ki, a główni wykonawcy przedstawienia zaproszeni zo staną do Polski, gdzie wystą pią w teatrach operowych.

PAP

## Potrzebna impreza łódzkich handlowców

### Sondaż na temat mody młodzieżowej

P rzez trzy dni trwała w Łodzi wielka impreza reklamowa i sondażowa, której celem było pozna nie opinii młodzieży o produ kowanych dla niej artykułach odzieżowych i obuwicznych. Rezultat imprezy, to około 5000 odpowiedzi ankietowych. Ogłędając 70 modeli ubiorów i 30 wzorów obuwia dziewczęta i chłopcy odpowiadali na za dania im przez handlowców py tania. Generalnie zwycięstwo w plebiscycie odniosły sporto we ubrania ZPO „Polboy”. Powściągliwie podobały się „og rodniczek” z czerwonego aksa mitu produkcji szwedzkiej „Dany”, a także „długa suknia” z gofry pochodząca ze Spół zielni im. Fornalskiej oraz „krzyżowe” komplety dzie wczę z texasu — ZPO „Mo dar”. Z wyrobów „Wólczanki” młodzież zaakceptowała bluzki z etaminy oraz koszule w wielobarwną kratę.

Specjalnie zorganizowane stoisko młodzieżowe w Domu Towarowym „Uniwersal” w ciągu tych trzech dni osiągnę ło pół miliona zł obrotów. Największym wzięciem cieszyły się długie spódnice „bananowe”, których sprzedano o koło 1500 sztuk.

Z obuwia młodzież wybrała m. in. letnie sandały na ko turnach obciążonych tkania mi kolorową w kwiatki z za kładów w Oleśnicy, a także pantofelki skórzane z „Podha ła”. Na pytanie: jakie powin no być obuwie młodzieżowe odpowiedziano zgodnie: mod ne, lekkie, tanie.

Wnioski z tego sondażu zo ranizowanego przy współu

# Święto kultury polskiej wsi

Od wielu lat jedna z niedziel majowego festiwalu kultural no-oświatowego jest obchodzona jako „Dzień kultury pol skiej wsi”. W tym roku przypada on w niedzielę 19 bm.

W ostatnim okresie obserwu jemy znaczne przyspieszenie procesu wyrównywania różnic kulturalnych między miastem i wsią, między poszczególnymi regionami kraju. Nie przyszło i nie przychodzi to łatwo — kul tura jest bowiem sferą życia, która wymaga szczególnych u miętności i wysiłków w pra cy nad upowszechnianiem jej najcenniejszych wartości.

Pod koniec ubiegłego roku mieliśmy na wsi około 6400 sta lych placówek bibliotecznych i ponad 23 000 punktów wypo życzeń książek. Ogólny stan księgozbiorów w tych placów kach wyniósł ponad 30 mln to mów. Jest to niewątpliwie du zo ale zarazem zbyt mało w stosunku do szybko rosnących potrzeb. Jeszcze 10 000 miejscowości wiejskich nie posiada żadnej publicznej placówki bi

bliotecznej (podane liczby nie obejmują bibliotek szkolnych). Najbliższe lata powinny jed nak przynieść dalszy istotny postęp, zarówno jeśli chodzi o wzrost sieci tych placówek, jak i zwiększenie księgozbiorów.

Inny przykład — telewizja, nie mówiąc już o radiu, które stało się na wsi ogólnie dostępne. Jeśli przed 12 laty na wsi znajdowało się zaledwie około 58 000 telewizorów — to obec nie jest ich ponad 1 700 000.

Kolejne przejawy w rozwoju życia kulturalnego na wsi: kluby „Ruchu” i „Rolnika”, któ rych mamy około 11 700. Dzia ła kilka tysięcy domów kultu ry i świetlic. A prawie każda z tych placówek gromadzi spo re grupy działaczy, rekrutują cych się głównie spośród mło dzieży z ZSMW, chociaż nie brak i wielu ludzi starszych. Młodzi i starsi mają możliwość czynnego udziału w działalno ści kulturalnej, m.in. w ponad 7 000 amatorskich zespołach artystycznych — chórach, te atrach, zespołach folklorystycz nych, muzycznych a w ostat ních latach również na estradach poetyckich czy nawet w środowiskowych kabaretach.

Obecnie wchodzimy w nowy jakościowo etap rozwoju życia

kulturalnego na wsi. Działają już około 500 gminnych ośrodków kultury i powstają dal sze. Mają to być placówki wie lofunkcyjne, których zadaniem jest skupienie całokształtu dzia łałości kulturalnej w gminie.

PAP



## Luksusowa „kawalerka” dla księcia Karola

25-letni następca tronu bry tyjskiego, książę Karol, otrzymał niedawno swoje pierwsze własne mieszkanie. Jest to XVII-wieczny zameczek, położony w odległości 46 km od Londynu, liczący 115 po koi oraz 900-hektarowy ogród.

Książę Karol nie może się więc skarżyć na kłopoty mieszkaniowe. Najstarszy syn króla wej Elżbiety II służy obecnie w marynarce królewskiej. Jak się przypuszcza, zamieszka on w swoim domu w przyszłym roku po przeprowadzeniu w zamczku niezbędnych prac remontowych. Nie wiadomo tylko, czy zamieszka sam.

Przekazanie zamku brytyjskiemu następcy tronu wzno wiło bowiem liczne pogłoski o mającym się odbyć ślubie księcia z 22-letnią córką księcia Wellingtona, lady Jane Wellesley.

Zameczek należał uprzednio do lorda Stanhope, który w swoim testamentie przekazał go na własność państwu. Jed nakże życzeniem lorda było, by w domu tym mieszkał ktoś z rządu. Władze rządowe kró lewskiej mości lub też następ ca tronu. Ostatnio mieszkał tam kanclerz poprzedniego rządu brytyjskiego, lord Hailsham, którego żona powie dział, iż zameczek wymaga bardzo pilnie odnowienia.

Nowy użytkownik, książę Karol, nie musi się jednak o to troszczyć, gdyż odpowie dnie sumy na ten cel zostały za bezpieczone przez byłego włó dcyel zamku. Książę będzie również zwolniony od placenia czynszu oraz podatku.

## Jaka płęć?

M ówiąc i pisząc o paniach, określamy je czasem sło wami „przedstawicielki płci pięknej”, lub „stabej”. A jak powiedzieć o mężczyznach, jeśli to określenie chcemy za stąpić innym? Można by ich nazwać „płcią silną”, dla prze ciastawienia owej „stabej”. Przywodzi to jednak na myśl „panów świata”, „władców” itp. i posiada wydźwięk ironi czny. Może zatem w przeci wieństwie do płci „pięknej” użyć słowa „brzydka”?

Tak właśnie postąpił autor artykułu pt. „Pracujący żyją dłużej” — Zbigniew Mirkow ski („Głos”, sobota, 11. V.), gdy sprzykrzyło mu się wie lokrotne odmiennianie we wszy stkich przypadkach słowa „mężczyźni” (artykuł zawierał m. in. dane statystyczne, doty czące wieku życia pracujących i nie pracujących kobiet oraz mężczyzn i te dwa słowa pow tarzały się w tekście bardzo często).

A więc napisał, myśląc o nas, mężczyznach, „płęć brzyd ką” i naraził się okropnie. Kilku czytelników oświadczy ło nam, że protestują ostro wobec używania tego określe nia. A jeden z koresponden

tów tak się zdenerwował, że wręcz stwierdził w liście do redakcji, iż tego się po „Gło sie” nie spodziewał. Inny zaś pisał m. in.: „(...) Za własne pieniądze i to jeszcze w sobo tę takie niewybaczalne ubli żenie!” Czytając je, każdy może uważać, że mężczyźni to istota odrażająca, wstrętna, brzydka, a chyba tak nie jest. (...) Nie zdajecie sobie pewnie sprawy, ile ta nazwa wywoła ła dyskusji.”

Istotnie, autor artykułu na wet przez moment nie przypuszczał, jakie sily wyzwo li użyciem tego nieszczonego określenia. Chociaż sam nale ży do płci istot wspaniałych, nie miał pojęcia, że w niektó rych z nas, mężczyzn, drzemie tak silne poczucie własnej piękności i że możemy być na tym tle aż do tego stopnia wrażliwi. Trudno, stało się i nie pozostaje nam nic innego, jak w imieniu autora (artykuł był agencyjny) przeprosić do tkniętych. (z)

## Tołpygi i amury w wielkopolskich jeziorach

W wielkopolskich jeziorach korzystne dla siebie warunki znalazły ryby tzw. ciepłolub ne i roślinożerne: amur i toł pyga, sprowadzone ze Związ ku Radzieckiego. Szczególnie dobrze czują się one w jeziorach okrogu konińskiego, któ rych wody podgrzewane są przez tamtejsze elektrownie. W Gosławicach np. powstał już ośrodek aklimatyzacji tych ryb, który dostarczać będzie w przyszłości 50 mln sztuk narybku. Obecnie naj lepsze okazy przeznaczone są na zarybienie wielkopolskich jezior, a także na eksport.

Właśnie w ciepłolubne amu ry i tołpygi bogate jest Jezio ro Rogozińskie (w powiecie obornickim) i przyległe stawy. Hodowlę rozwija tam Pań stwowe Gospodarstwo Rybac kie z Wągrowca. Jak wykaza ły pierwsze odławy tych ryb, niektóre z nich w ciągu trzech lat uzyskały 6 kg wa gi. Prawdziwym okazem była tołpyga ważąca 9,2 kg. W Wielkopolsce zaplanowana jest budowa kolejnych stawów, dla roślinożernych amu rów i tołpyg. (PAP)

## Jaka trasa pobiegnie warszawskie metro?

Sprawą budowy warszaw skiego metra interesują się nie tylko mieszkańcy miasta. Pytają tysiące przyjezdnych przede wszystkim o to, jak będzie ono budowane, jakimi przejdzie ulicami?

W planie rozwoju stolicy na lata 1976 — 1980 znajduje się pierwszy odcinek metra. Połączy ono Hute „Warszawa” ze 150-tysięcznym osiedlem mieszkaniowym w Natolinie. Takie usytuowanie odpowiada perspektywicznemu kierun kowi rozwoju Warszawy na południe i północ. Trasa pro wadzić będzie ulicami: Kaspro wicza, Słowackiego, Felińskiego, do Dworca Gdańskiego. Stamtąd na osi Nowotki — Marszałkowska do skrzyżowa nia z Trasą Łazienkowską. Na stepnie przetnie ul. Rakowiec ką i wzdłuż Al. Niepodległości dotrze do Dworca Południo wego. Stąd, terenami obok sko czeni narciarskiej, zbliży się do Natolina. Projektowana linia mieć będzie 23,5 km oraz 15 przystanków.

Metro budowane będzie sys temem odkrytych wykopów. Częściowo wymagać to będzie wyłączenia niektórych odcin ków ulic z normalnego ruchu samochodowego, tramwajowe go, itp. W centrum linia me tra przejdzie pod torami kole i średnicowej. (PAP)

## Prenumeratę „Głosu” można już odnowić

bez jakichkolwiek ograni czeń w urzędach pocztow ych, u listonoszy lub w RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Cena prenumeraty mie sięcnej 17,50 zł, kwartalnej 52 zł, półrocznej 104 zł, rocz nej 208 zł.



W „LITERATURZE”: prof. dr hab. Marian Sliwiński — minister zdrowia i opieki społecznej wyraża opinie m. in. o pracy lekarzy, stwierdzając: „Najbardziej mart wi mnie stosunek do pacjenta. Nie chodzi o bardzo wyszukany sposób traktowania choroby, ale o zwykłą życzliwość. Żeby lekarz nie był naburmuszony i niegrzecz ny, żeby w przychodni, czy w szpi talu nie prezentował postawy: ja tu rządzą. Trochę sympatii do cho rych. To tak niewiele kosztuje. A tak wiele znaczy. My mamy dobrą medycynę i wartościową kad re. Ale czasem podajemy tę strażę na gazecie. Udzielamy około 240 mln porad rocznie w leczni ctwie otwartym. Wystarczy, że 100 tysięcy pacjentów wyniesie zle wrazenie z przychodni, a nikt nie uwierzy, że lekarz potrafi być ser deczny i uprzejmy. Teraz w przy chodniach i szpitalach w Polsce chcemy rozprawiać, pocztówki, które stanowiłyby coś w rodzaju ankiety dotyczącej służby zdro wia.”

W „PERSPEKTYWACH”: wy bitny etnograf i socjolog prof. dr Józef Bursztin i prezes „Cepeli” Tadeusz Więkowski wypowia da się na temat aktualnych pro blemów kultury ludowej w Pol sce. Publikując te rozmowy, re

dakcja stwierdza: Kultura ludowa, sztuka ludowa, folklor — ileż nieporozumień narosło wokół tych po jęć. Dla niektórych ciągle jesz cze są one synonimem czegoś odrębego, mniej wartościowego, niż pojęcia: kultura, sztuka, literatu ra. Inni, przelecytując się w za chwytach, usiłują przeciwstawić zjawiska folklorystyczne różnym współczesnym fenomenom kultu rowym. Tymczasem kultura ludowa ten skomplikowany, przeksztal cający się w miarę przemian wa runków społeczno-ekonomicznych życia chłopów polskich twór — jest dziś wartością ogólnoa narodową.

W „TYGODNIKU KULTURAL NYM”: w wywiadzie zatytułowa nym „Tradycja i nowoczesność” prof. dr Józef Chałasiński mówi m. in. o tym jak — jego zdaniem — będzie wyglądała wieś za 10—20 lat. Myślę (...), że zahamowane to stanie — mówi profesor — bez myślnie wzorowanie się na mie ście. Chce przez to powiedzieć, że ludzie wsi przestana odczuwać swoją niższość wobec ludzi miast. Wieś wyrobi sobie istotną samo

dzielność: nabierze wiary w sie bie i zacznie kierować swoim roz wojem nie naśladować ślepo miast. Przeobrażenia wsi będą świadomie kierowane przez samą „wieś” w taki sposób, aby uno wocześnie wieś, zachowując jej pozytywne wartości, w szczególno ści bezpośredni kontakt z przyro dą. Ale nie tylko. Zachować rów nież wiele pozytywnych walorów pracy fizycznej na roli, w gospodarstwie rolnym i ho dowlanym.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: Ma rzena Bauman publikuje ilustro wany reportaż na temat działal ności samorządu środowiskowego w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych, zatytułowany „Duch osiedla”. Czyny to na przykładzie „Osiedla Młodych” na poznańskich Ratajach, pisząc: Od chwili zawią zania się spółdzielni pod patrona tem ZMS upłynęło lat piętnaście, ale młodość, głoszona w sztydzie nie jest jedynie plaketką. Admi nistracja, samorząd, organizacje osiedlowe zdominowane zostały przez dwudziestoparolatków. Członkowie związków młodzieżo wych — ZHP, a zwłaszcza ZMS — wszędzie mają „swoich ludzi”, bez pośrednich reprezentantów we władzy. O tym jak radzi zespół wy młody gospodarz — dowiedzieć się można z tej publikacji.

W „ITD”: Anita Łada-Czarnow ska z Poznania w artykule „Za bawa w panów doktorów” krytycznie pisze o dotychczasowych praktykach uczestnictwa studen tów medycyny w tzw. „białych niedzielach”. Redakcja prosi w związku z tym o wypowiedzi za równo studentów medycyny jak i lekarzy.

W „KULTURZE”: „Tajemnica Safari” (to tytuł publikacji — przyp. lek.). Tajemnica właściwie nie jedna, a kilka. Ale najbardziej tajemnicza jest atmosfera otacza jąca start (zakończony niepo wodzeniem) polskiej ekipy w te gorocznym rajdzie Safari. Dodat kowo, pewne praktyki uprawiane przez zainteresowanych przypomi nają magiczne rytuały afrykań skich czarowników odpędzających złe duchy (czytaj dziennikarzy) od delikwenta — pisze Andrzej Gass, zapowiadając zakończenie tej publikacji w następnym nume rze.

W „ARGUMENTACH”: materia ły z III Plenum Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kul tury Świeckiej, w tym referat Pre zydium ZG o udziale TKKS w so cjalistycznym wychowaniu mło dzieży, uchwała III Plenum, omó wienie przebiegu obrad.

LEKTOR



## Hokej na trawie

## Lech — Warta 2:3

Na boisku przy ul. Bułgarskiej lekarskie Lecha przegrali w sobotę z Wartą 2:3 (2:1). Derby lokalne rozegrane na inaugurację wiosennej rundy rozgrywek hokejowej ekstraklasy stały na dobrym poziomie. Gra była wyrównana, przy czym widoczną przewagę techniczną miała Warta.

Do przerwy gospodarze (Rus) zmarnowali 4 doskonałe sytuacje podbramkowe, a „zieloni” pudłowali dwukrotnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Otulakowski 2 (obydwie z krótkiego rogu) oraz Kaźmierczak. Dla Lecha bramkę z akcji uzyskał Sołtyśiak, a z krótkiego rogu — Kubiak. (ad)

## Piłka nożna

## Lech II — Sparta Szamotuły 1:0

W nieciekawym meczu o mistrzostwo klasy okręgowej Lech II pokonał na debieckim boisku Spartę Szamotuły 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 20 minucie Olszyna.

Spotkanie było chaotycznym widowiskiem. „Zastuga” to obydwojczy występ Lecha w obecnej edycji rozgrywek. W spotkaniu tym wyróżnił się bramkarz kolejarzy — Zakrzewski. Na 5 minut przed zakończeniem meczu obronił on celnie bitę rzut karny. (ad)

KADRA JUNIORÓW —  
POGOŃ SZCZECIN 1:3 (1:1)

## Widzew — Warta 4:1

## Wysoka przegrana w Łodzi

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo II ligi grupy północnej rozegrane w Łodzi pomiędzy Widzewem i Wartą zakończyło się zwycięstwem łódzkiej drużyny 4:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Widzewa: Kaczmarek (18 min.), Blachno (50 min.), Benkes (50 min.), Gapiński — 89 min., a dla Warty w 13 min. meczu Rajewicz.

Warta wystąpiła w składzie: Cieślak, Żurawski, Zegar, Przybylski, Zawal, Franiak (Laszczek), Janus, Rajewicz, Szczeszak (Pucala), Kuc, Krassowski.

Piłkarze Warty zagrożeni spadkiem z II ligi uchodzili po ostatnich słabych występach Widzewa w mistrzostwach spotkaniach za faworytów nawet wśród kibiców łódzkich. Wydawało się, że poznaniacy spełnią te oczekiwania, rozpoczęli bowiem spotkanie od ataków na bramkę Widzewa. W 13 minucie po składowej akcji całego zespołu Rajewicz wbił się na listę strzelców. Wydawało się, że Warta będzie nadal atakować. Niestety tak napastnicy, jak i nie wspierający ich pończon, pomocnicy zbyt łatwo ustępowali pola łodzianom.

Jeden z nielicznych przed przerwą kontrataków gospodarzy zakończył się zdobyciem wyrównującej bramki przez Kaczmarka. Utrata bramki zdeprymowała nieco piłkarzy Warty, którzy oddali inicjatywę przeciwnikowi.

W drugiej części spotkania, gra momentami toczyła się tylko na polowie gości. Piłkarze z Poznania ograniczyli się do nieśmiały kontrataków. Wprawdzie Kuc i Krassowski usiłowali atakować, ale nie znaleźli poparcia ze strony swoich kolegów (jedyne wyjątki stanowią Janus).

Od wyższej porażki uchronił swoją drużynę bramkarz Warty — Cieślak.

WIESŁAW WRÓBEL

## Inauguracja XXXV Kajakowych MP

## Złoty medal dla Poznania tylko w „czwórce“

Do XXXV Kajakowych Mistrzostw Polski seniorów rozpoczętych w sobotę na Jeziorze Maltańskim przystąpiło ostatecznie 360 osad z 35 klubów. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem zwycięstw zawodników Gdańska i Olsztyna.

Zanotowano kilka niespodzianek, jak wywalczenie tytułu mistrzowskiego przez A. Gronowicza ze Stomila Olsztyn, który w kanadyjkach na 1000 m pokonał J. Oparę Skra Warszawa, a w dwójkach kajakowych przegrał, aż z sześcioma osadami dwójki poznajskiej R. Piszczki i J. Włodki. Ci ostatni zrehabilitowali się w „czwórkach” zdobywając wraz z A. Matysiakiem i R. Oborskim mistrzostwo Polski.

Oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał prezes Polskiego Związku Kajakowego — Antoni Pazaniak. Wręczył on odznaki Mistrza Sportu czterem zawodnikom Stomila Olsztyn: Andrzejowi Gronowiczowi, Jerzemu Gascie, Bogdanowi Janczewiczowi i Kazimierzowi Nikinowi.

W sobotę rozegrano ogółem 35 biegów, w tym siedem finałowych. W jedynkach kajakowych na 1000 metrów zwyciężył zdecydowanie G. Siedziwski Stoczniolec Gdańsk 4:03,8 przed K. Nikinem Stomil Olsztyn 4:05,6 i G. Koltanem Orzeł Wałęz 4:07,8. Warcisz W. Marszałkiewicz był w tej konkurencji szósty z czasem 4:11,0.

Bieg jedynki kanadyjskiej na 1000 m wygrał A. Gronowicz Stomil Olsztyn 4:36,0 przed J. Oparą Skra Warszawa 4:36,2, J. Biegałem YC Budowlani Nowa Huta 4:46,4 i M. Tomysławiem Wartę Poznań 4:50,4. W finale kajakowych jedynki na 500 m kobiet najlepszą okazała się M. Bem Stoczniolec Gdańsk 2:16,0 przed Z. Bujko Start Admir Górzów 2:18,2 i D. Aleksandrowicz Stomil Olsztyn 2:18,4. M. Kazanecka z Poznania była dopiero siódma z czasem 2:23,2.

W biegu dwójki kajakowych na 1000 m R. Piszczki i J. Włodki z Poznania początkowo prowadzili i jeszcze w połowie dystansu znajdowali się na medalowym miejscu. Niestety nie wytrzymali kondycyjnie tempa narzuconego przez dobrze usposobionych konkurentów i zajęli dopiero siódmą pozycję z czasem 3:56,2. Zwycięzcy osady Górnik Czechowice, B. Bularz i J. Sieradzki 3:44,6 przed K. Pielichem i E. Marcinkiem 3:44,8 oraz K. Procyńskim i S. Jarmolowiczem z Orła Wałęz 3:45,2.

W dwójkach kanadyjskich na 1000 m mistrzostwo zdobyła osada Stomila Olsztyn J. Gaska i B. Jancewicz 4:11,0 przed A. Kiełanem i W. Dziadkowcem Nadwiślan Kraków 4:12,2 oraz A. Zarebą i L. Dąbrowskim Marymont Warszawa 4:13,0. Osada Warty i Poznania M. Tomysław i P. Jęchorek zajęła siódme miejsce z czasem 4:24,4. W dwójkach kajakowych kobiet na 500 m T. Szarkowska i D. Aleksandrowicz Stomil Olsztyn zwyciężyły w czasie 2:06,7 przed Z. Bujko i K. Szarkowską Admir Górzów 2:06,8 oraz H. Blaszkiewicz i A. Sawką Spójnia i Skra Warszawa. Wreszcie w ostatnim biegu finałowym w kajakach kwartetu poznajskiego Warty i Poznania na 1000 m po zaciętej walce, wywalczył jedyną złotą doliczki Władysław Kosiński w czasie 3:18,4 przed osadą Zawiszy Bydgoszcz: R. Tyblikowski, M. Brzechalski, R. Orzykowski i H. Kortas 3:18,6 i „czwórka” Orła Wałęz w składzie: K. Procyński, K. Górecki, S. Jarmolowicz i G. Koltan 3:21,6. (ad)

Wreszcie w ostatnim biegu finałowym w kajakach kwartetu poznajskiego Warty i Poznania na 1000 m po zaciętej walce, wywalczył jedyną złotą doliczki Władysław Kosiński w czasie 3:18,4 przed osadą Zawiszy Bydgoszcz: R. Tyblikowski, M. Brzechalski, R. Orzykowski i H. Kortas 3:18,6 i „czwórka” Orła Wałęz w składzie: K. Procyński, K. Górecki, S. Jarmolowicz i G. Koltan 3:21,6. (ad)

## Zakopane gotowe na przyjęcie piłkarzy

Zakopiański ośrodek COSTIW dobrze przygotował się na przyjęcie kadry piłkarzy, która w dniach od 28 maja do 9 czerwca przeprowadzi tu ostatni cykl przygotowań do Mistrzostw Świata.

PZPN nieprzypadkowo wybrał dla swych podopiecznych właśnie zakopiański COSTIW. Warto przypomnieć, że pod Giewontem odbywał się szlif formy piłkarskiej reprezentacji Polski przed Olimpiadą w Monachium. Zakopane zostało wtedy niejako odkryte przez piłkarstwo, jako idealny ośrodek szkoleniowy dla tej dyscypliny sportu, do czego waleń przyczynił się bardzo wysoki poziom usług świadczonych przez miejscowy COSTIW. Również i tym razem

II LIGA PIŁKARSKA  
GRUPA POŁNOČNA  
Arka — Gwardia K. 2:0  
Avia — Hutnik N. Huta 1:0  
Włókniarz B. — Arkonina 3:1  
Motor — Stoczniolec 1:0  
Stomil — Ursus 1:0  
Zawisza B. — Lublinanka 2:0

PIŁKA RĘCZNA  
I LIGA  
Spójnia (Gdańsk) — Grunwald 28:26  
Sparta (Kat.) — Pogoń (Zabrze) 18:36  
Stal (Mielec) — Wybrzeże (Gd.) 23:12  
Śląsk (Wr.) — Wawel (Kr.) 19:14  
AZS W-wa — Anilana 13:18

PUCHAR DAVISA  
Szwecja — Polska 3:0

## Lekkoatletyka

## Mistrzostwa okręgu — rozpoczęte

Na stadionie AZS w Poznaniu rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa okręgu seniorów i juniorów starszych w lekkiej atletyce. Już w pierwszym dniu uzyskano kilka wartościowych rezultatów.

W konkurencjach mężczyzn w biegu na 400 m zwyciężył Baron SZS AZS 48,4, Szpilka Orkan skoczył w dal 7,53, w biegu na 110 m ppl. Pusty Orkan uzyskał 14,1, Osik Olimpia 14,5 a Roszak Olimpia 14,6 wreszcie Swiniarski Calisia zwyciężył w biegu na 1500 m w czasie 3:50,8 przed Ziubrockiem SZS AZS 3:51,3. Wśród pań: Grajewska SZS AZS przebiegła 100 m w 12,1, w skoku wzwyż Brzezińska i Jazwicka (obydwie Olimpia) uzyskały 165 cm, w sztafecie 4x100 m SZS AZS zwyciężyła w czasie 48,1. W tej ostatniej konkurencji startujące poza konkursem juniorki AZS ustanowiły nowy rekord okręgu juniorek w tej kategorii wiekowej czasem 47,9. Olejniczak SZS AZS przebiegła 400 m w 57,7.

Z innych ciekawszych rezultatów w konkurencjach mężczyzn: skok o tyczce — Poltowicz Olimpia 4,20; 100 m — 1. Bis SZS AZS — 10,6, 2. Kowalski SZS AZS 10,7; rzut oszczepem — Berdziński Orkan 68,12; 4x100 — SZS AZS 42,1; chód 10 km — 1. Stulpa 52,14,0; bieg na 10 km — 1. Lis Olimpia 31,53; rzut kulą — Kubzdyl Olimpia 17,00. W konkurencjach żeńskich: bieg na 1500 m — 1. Ciechanowska SZS AZS — 4:52,3, 2. Filipowicz MKKS Rawicz 4:52,3; rzut dyskiem — Czapliska Calisia 43,58. (ad)



## W niedzielę start do finałowej rozgrywki



Najpopularniejszy kolarz XXVII Włóki Pokoju, a od piątku jego lider Stanisław Szozda składa autograf młodemu kibicowi tej dyscypliny sportu przed startem do etapu Lipsk — Karl-Marx-Stadt. Fot. — CAF — Dąbrowiecki

W niedzielę kolarze uczestniczący w XXVII Włóki Pokoju startują do finałowej rozgrywki. Po dniu odpoczynku w Karl-Marx-Stadt XI etap prowadzący z miasta, w którym po raz trzeci w tegorocznej imprezie triumfował Stanisław Szozda do Sokolova — długości 164 km. Tym samym w niedzielę wycieczki przekroczy granicę NRD-owsko — czechosłowacką i wkroczy na ziemie naszych południowych sąsiadów.

Polska szóstka i jej as atutowy Stanisław Szozda byli najlepsi na etapach NRD. Otrzymał też cenne nagrody ufundowane przez premera i przewodniczącego Rady Państwa tego kraju.

Czy Polakom uda się nadal kontynuować zwycięską passę? Wiele za tym przemawia. Kolarze stają się zespołem wyrównanym i — jak do tychczas — radzą sobie najlepiej z czołwki drużynowych faworytów imprezy trzech stolic. Pamiętajmy jednak, iż różnice są doświadczone se kundowe i że wycieczki będzie dalej rozgrywane na „czeskich kopcach”. Specyficzna konfiguracja terenu, na którym rozegrane zostaną cztery ostatnie etapy sprawia, iż każdy ma jeszcze szanse. Wydaje się nam, że najgroźniejsi dla naszej ekipy mogą być kolarze CSRS, którzy stanowią zespół bardzo silny, a w swoim kraju będą chcieli zaprezentować się jak najlepiej. Wszystkie zagadki i wątpliwości doczekają się wyjaśnień.

## Koszykówka

## Zwycięstwo AZS

Rozegrane w sobotę towarzyskie spotkanie w koszykówce pomiędzy poznajskim AZS-em a bułgarską drużyną Parwenece reprezentującą okręg Płowdiw zakończyło się zwycięstwem koszykarzy poznajskich 78:53 (32:28). Obie drużyny wykazały waleczną formę. Gra toczyła się przy zdecydowanej przewadze akademickich. Najwięcej punktów dla AZS zdobył: Domanowski 20 i Wąsik 14; a dla gości: G. Petko 14 i Biagow 11. (t)

nia już w środę, 22 bm., kiedy to zakończy się XXVII Włóki Pokoju.

Relacje z XI etapu Karl-Marx-Stadt — Sokolov zostaną przeprowadzone: w radio — godz. 14, 15, 16, 16.30, 16.45, w telewizji — 16.45 i 22.05 (wiadomości sportowe — w tym kronika WP), a z etapu poniedziałkowego Sokolov — Usti nad Labą długości 158 km: radio — godz. 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30 i w telewizji — 16.15 i 21.50 (wiadomości sportowe — w tym kronika WP). (ad)

## KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 9 — Mistrzostwa Polski w kajakarstwie. Przedbiegi i repasaże. Jezioro Maltańskie.

Godz. 10 — Olimpia — Sokół Pila. Mecz bokserski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej juniorów. Sala przy ul. Promienistej.

Godz. 10.30 — Lech — Grunwald. Mecz o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie. Boisko przy ul. Bułgarskiej.

Godz. 11 — Przemysław — Kania. Gostyń. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Pstrowskiego 1.

Godz. 11 — Olimpia — Ostrowia. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko na Goleglinie.

Godz. 12 — Olimpia — Budowlani. Mecz bokserski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej seniorów. Sala przy ul. Promienistej.

Godz. 14 — Mistrzostwa Polski w kajakarstwie. Finały. Jezioro Maltańskie.

Godz. 14.30 — Mityng pływaków dzieci. Pływalsia przy ul. Chwałkowskiej.

Godz. 16 — Mistrzostwa okręgu seniorów i juniorów starszych w lekkoatletyce. Stadion AZS przy ul. Pułaskiego.

Godz. 17 — Grunwald — Calisia. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

## Wycieczka bez gwiazd?

Ponad 1100 km przejechali uczestnicy XXVII Włóki „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. Wszedł on w ostatnią decydującą fazę, a specjaliści od prognozowania twierdzą, że właśnie teraz na górskich etapach w Czechosłowacji klasyfikacja indywidualna i zespołowa przewróci się do góry nogami.

XXVII Włóki Pokoju jest imprezą udanych debiutów, Aaro Pikkuus, Hans Joachim Hartnick, Tadeusz Mytnik — to nazwiska, które dzięki tegorocznym zmaganiom na szosie wejdą do historii amatorskiego kolarstwa. Impreza ponadto, jak dotychczas, nadzwyczajnie stabilna. Zaledwie kilku kolarzy wycofało się na trasie, nie powiodła się ani jedna ucieczka, wszystkie etapy rozstrzygnięto na bieżni lub tuż przed stadionem. Świadczy to nie tylko o wyrównanym poziomie, lecz również o braku wielkiej gwiazdy Włóki.

Nie będzie chyba tą gwiazdą Tadeusz Mytnik — do piątku indywidualny lider, który w peletonie jest jednym z wielu. Żadna z lotnych premii, żadna z bonifikat za nie uzyskiwanych nie stała się udziałem kolarza jadącego od Górzowa do Karl-Marx-Stadt w żółtej koszulce. Natomiast najgroźniejsi rywale: Gonschorek, Pikkuus, Górelow i Hartnick niemal codziennie zmniejszali sekundową przewagę dzieląc ich od Mytnika. Być może „magiczna” taktyka jazdy zespołowej nakazuje liderowi jedynie kontrolować stawkę, ale jest to strategia wynikająca ze złych przesłanek.

Najlepszą obroną jest atak. Jeden z udanych ataków drużyny ZSRR i NRD stał się może początkiem końca naszych snów o powtórzeniu ubiegłorocznych sukcesów.

Bardzo przeciętnie jadą zawodnicy daw-

nych kolarskich potęg, krajów zachodniej Europy. Najlepszy z nich bezspornie Holender Theo Smit nastawił się na utrzymanie fioletowej koszulki, co wynika z umiejętności i stylu jazdy tego doskonałego kolarza. Nieco lepiej niż Belgowie, Francuzi i Włosi spisują się przedstawiciele krajów Półwyspu Bałkańskiego.

A więc znów, tradycyjnie walka o prymat toczy się pomiędzy ekipami Polski, ZSRR, NRD i Czechosłowacji. Wiadomo, co to w praktyce oznacza — napisano w jednym z komentarzy — Polacy utrzymują, że zespół radziecki ujawnia pierwsze oznaki zwycięstwa Czechosłowacy wytykają polskim rywalom brak szybkości, reklamują Miłosa Hrazdę jako górala doskonałego, który na swoich trasach pokazuje, co potrafi. Kolarze NRD twierdzą, że Hartnick jest talentem na miarę Schura, a Mytnik i Szozda nie dorównują Szurkowskiemu.

Mimo to, nie ma chyba powodów do obaw Białoczerwone koszulki zamieniliśmy na trykoty lidera indywidualnego i przodowników zespołowych Robimy wszystko, by pokazać, że nasza młodzież kolarska potrafi być ambitna, wytrzymała, ofiarna i koleżeńską — lepsza od innych. Kryje się w tym pewien podtekst. Nasi kolarze chcą dowiedzieć, że potrafią wygrywać, bez Szurkowskiego.

Ostatnie etapy to przede wszystkim sukcesy wicemistrza świata, Stanisława Szozdy. Jak zwykle w walce na stadionie popisuje się wielką rozgawką i przytomnością, każdy błąd rywala wykorzystuje natychmiast. On to sprawia, iż grono powtarzających, że „w tym wycieczu nic się nie dzieje”, zmniejsza się co dnia

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

|              |                    |
|--------------|--------------------|
| MAJ          | Mikołaja Piotra    |
| 19           | Bazylego Bernarda  |
| Niedziela    |                    |
| 20           |                    |
| Poniedziałek | Słońce: 3.39—19.34 |

## TEATRY

NIEDZIELA  
OPERA — g. 19 „Aida”.  
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.  
POLSKI — g. 19 „Kwiat polski”.  
NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.  
LALKI i AKTORA (SCENA MŁODYCH) — g. 17 „Bracia”.  
KABARET „TEY” — g. 17 i 20. Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

PONIEDZIAŁEK  
KABARET „TEY” — g. 18 i 21. Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”; pozostałe teatry nieczynne.

## KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK  
KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Klute” (USA 18 l.), g. 18, 20 „Nie pęde cie kochać” (pol. 16 l.), poniedziałek g. 10, 12.30, 15.30, 17.30 „Kozł” (bulg. 18 l.)  
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Zandarm się żeni” (fr. 11 l.), g. 7.30, 20 „Billy Jack” (USA 16 l.), poniedziałek nieczynne.  
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 19.15 i poniedziałek, g. 15, 17.30, 20.15 „Kabaret” (USA 16 l.)  
PAŁATEK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 19 „Kiedy legendy umierają” (USA 14 l.)  
GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Czarna lampa Aladyna” (fr. 7 l.), g. 18, 20 „Samuraj i kowboje” (fr. 16 l.), poniedziałek seanse zamknięte.  
GRUNWALD — g. 12 „Na tropach Yeti” (bajka), g. 17 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.), g. 19.30 „Incident” (USA 18 l.), ponie-

dzialek g. 17, 19.30 „Jutro będzie za późno” (czes. 16 l.).  
GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 i poniedziałek, g. 18, 20.15 „Ewa chce spać” (pol. 16 l.), poniedziałek, g. 10.30, 13, 15.30 „Nie lubię poniedziałku” (pol. 11 l.).

KOSMOS — g. 11 „Dzikie dziecko” (ang. 7 l.), g. 15.45 „Złota łódź podwodna” (ang. 11 l.), g. 17.30, 20 „Jezioro osobliwości” (pol. 16 l.), poniedziałek, g. 17.30 „Drogi mężczyźni” (czes. 14 l.), g. 20 SDFK.

MALTA — g. 13, 16, 19 „Wilki morskie” cz. I i II (rum. 14 l.), poniedziałek g. 15.45, 18, 20.15 „Śmierć wybiera” (czes. 14 l.).

MINIATURKA — g. 14, 16 „Sześć niedźwiedzi i kłown Cebulka” (czes. 7 l.), g. 18, 20 „Bubu z Montparnasse” (fr.-wł. 16 l.), poniedziałek nieczynne.

OLIMPIA — g. 11 „Dzielnicy cwoje” (bajka), g. 12 „Kwiat ocknie nia” (bajka), g. 13 i poniedziałek, g. 10, 12.30 „Me Masters” (USA 16 l.).

OSIEDLE — g. 16, 19 „Królwie Dzikiego Zachodu” (fr. 14 l.), poniedziałek g. 16 i 19 „On nie chciał zabijać” (radz. 14 l.).

PANCRNIK — g. 11 „Niewidzialny batalion” (jap. 11 l.), g. 17.30, 20 „Królwie Dzikiego Zachodu” (fr. 14 l.), poniedziałek, g. 17.30, 20 „Wilki morskie” cz. I (rum. 14 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 17.45, 20.15 „Wspomnienia” (kub. 16 l.), poniedziałek nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Piosenkarka z tawerny” (jap. 16 l.), poniedziałek, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cenny łup” (fr.-wł. 16 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 16 „Na tropach bengalskiego tygrysa” (wł. 16 l.), g. 17, 19.30 „Węgorz za 300 milionów” (fr.-wł. 16 l.), poniedziałek nieczynne.

SCALA — g. 18, 19, 20 „Węgorz za 300 milionów” (fr.-wł. 16 l.).

TECZA — g. 14.30 „Postrach Tekasów” (bajki), g. 15.30, 17.30 „Inwazja potworów” (jap. 11 l.), g. 19.30 „Snak zemsty” (hiszp. 16 l.), poniedziałek, g. 17 seans zamkn. KDF „Hipolit” i „Kabaret”; g. 19.30 „Nazywam się Stelio” (szwedz.).

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Człowiek z szarym” (bajka), g. 14, 16, 20 i poniedziałek, g. 10, 12, 14 „Przygody Robinsona Krusoe” (radz. 7 l.), niedz. g. 18 „Iluminacja” (pol. 16 l.) — seans zamkn., poniedziałek, g. 15.45, 19.15 „Dni zdrady” cz. I i II (czes. 14 l.).

WCZASOWICZ (Puszczkowo) —

## DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — inter na, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — do lat 14 — ul. Krzywobłoty 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutwicka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Porotowe Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 i 672-415 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stawiańska, Starolecka 18. Czyna cała doba: Marcin kowskiego 11.





W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. Wystawa: „Leczenie wczesnośrednio-wieczny grob nad Wartą” (od 27 II do 31 V).

HISTORII M. POZNANIA (St. Ratusz) — zamknięte do odwołania.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — co-

dziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-13.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy g. 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowski-go 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. Wystawa retrospektywna Jana Berdysaka.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9-15, poniedziałki i soboty — g. 12-18. „Wystawa waz gólucho-wskich”, 19 V — zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — Zamknięte do odwołania.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-gela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — co-dziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LI-TERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, soboty, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefo-nicznie, tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — malarstwo Jana Dobkowskie-go — g. 10-13 i 15-19.

TMMP (St. Rynek 10) — Wy-sta-wa ekslibristu Czesława Kelmy — g. 10-13 i 16-19 (do 15 VI).

## Komunikaty

Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 27 maja 1974 roku odbędzie się PUBLICZNE OBRONY PRAC DOKTORSKICH niżej wymienionych:

1. lek. med. Stefania Suchocka — Łuczak pt.: Ocena wpływu czynników środowiskowych i zdrowotnych na wyniki w nauce dziewcząt

Promotor — Prof. dr Maria Gonczewicz  
Recenzenci — Doc. dr Jerzy Rzepka, Doc. dr Adam Jankowiak.

2. lek. med. Zdzisław Krzyżński pt.: Wskazania do operacyjnego zamknięcia części twardej podniebienia wtórnego w oparciu o metody metryczne i czynnościowe

Promotor — Prof. dr Mieczysław Wójtowicz  
Recenzenci — Prof. dr Jan Grochowski, Doc. dr Stefan Flieger, Doc. dr Antoni Prusiewicz.

3. lek. med. Andrzej Jankowski pt.: Badania nad rozwojem unerwienia moczowodu człowieka oraz udziałem zwojów rdzeniowych w dośrodkowym unerwieniu moczowodu u psa

Promotor — Prof. dr Mieczysław Wójtowicz  
Recenzenci — Prof. dr Jan Grochowski, Doc. dr Witold Wóźniak.

4. lek. med. Bogdan Rydzewski pt.: Zachowanie się powonienia i smaku w alergicznych schorzeniach dróg oddechowych

Promotor — Doc. dr Antoni Prusiewicz  
Recenzenci — Doc. dr Urszula Maćkiewicz, Prof. dr Zygmunt Szmajda.

5. lek. med. Kamila Pytko — Skrzyńska pt.: Badania kliniczne i doświadczalne nad wpływem tiabendazolu na pojawienie się w moczach tworów kryształopodobnych

Promotor — Doc. dr Zbigniew Pawłowski  
Recenzenci — Doc. dr Bożena Raszeja-Wanic, Prof. dr Andrzej Danysz.

6. lek. med. Maciej Zabel pt.: Badania histologiczne i histochemiczne komórek C tarczycy w warunkach prawidłowych i doświadczalnej hiperkalcemii

Promotor — Doc. dr Wiesława Salwa-Kubasik  
Recenzenci — Doc. dr Jerzy Stachura, Doc. dr Andrzej Łukaszyk.

7. lek. med. Jarosław Głazewski pt.: Wpływ operacji na drogach żółciowych na aktywność amylazy w surowicy krwi i w moczach

Promotor — Prof. dr Adam Piskorz  
Recenzenci — Doc. dr Stanisław Świca, Doc. dr Aleksy Krokowicz.

8. lek. med. Elżbieta Wirga pt.: Angiografia kręzkowa w niedrożności jelita cienkiego

Promotor — Doc. dr Jerzy Wójtowicz  
Recenzenci — Doc. dr Ryszard Rajszys, Prof. dr Mieczysław Wójtowicz.

9. lek. med. Zofia Lemańska pt.: Strefowe krążenie krwi w nerce

Promotor — Doc. dr Jerzy Wójtowicz  
Recenzenci — Doc. dr Wiesław Graban, Doc. dr Jan Knapowski.

10. lek. med. Władysław Manikowski pt.: Zaburzenia ukrwienia ręki i czynności jej nerwów u chorych z przykurczem dupytrona

Promotor — Doc. dr Hieronim Strzyżewski  
Recenzenci — Prof. dr Antoni Hlavyt, Prof. dr Alfons Senger.

11. lek. med. Marian Stochaj pt.: Niektóre histochemiczne wykładniki dojrzewania płuc w aspekcie sądowo-lekarskim

Promotor — Prof. dr Edmund Chrościelewski  
Recenzenci — Doc. dr Wiesława Salwa-Kubasik, Doc. dr Tadeusz Pragłowski.

12. lek. med. Jerzy Marcinkowski pt.: Zagrożenia toksykologiczne wybranej grupy malarzy przemysłowych oraz ocena skuteczności profilaktycznego działania

Promotor — Doc. dr Mieczysław Jeszke  
Recenzenci — Prof. dr Janusz Bielski, Doc. dr Gerard Straburzyński.

13. lek. med. Jerzy Marek pt.: Ustalenie norm stężenia jonów wodorowych (pH) makroskopowo fizjologicznej błony śluzowej drzewa oskrzelowego

Promotor — Doc. dr Jan Kiersz  
Recenzenci — Prof. dr Wanda Rozynek-Łukanowska, Doc. dr Irena Westfal.

14. lek. med. Tadeusz Rychlewski pt.: Wczesne zmiany adaptacyjne w układzie krążenia i oddychania w zależności od rodzaju treningu

Promotor — Prof. dr Wanda Rozynek-Łukanowska  
Recenzenci — Doc. dr Stanisław Kozłowski, Doc. dr Gerard Straburzyński.

mgr chemii Bogdan Karli pt.: Badania trwałości soli wapniowej kwasu pangamowego — witaminy B15

Promotor — Prof. dr Stefan Bączek  
Recenzenci — Prof. dr Wacław Wójcik, Prof. dr Lech Działoszyński.

mgr biologii Tadeusz Mazur pt.: Rola mięczaków jako żywicieli kształtujących naturalną wirulencję pełzaków pierwotnie wolnożyjących

Promotor — Doc. dr Witold Kasprzak  
Recenzenci — Doc. dr Wincenty Drożański, Doc. dr Witold Kiczka.

Z pracami i opiniami recenzentów można zapoznać się na miejscu w Dziekanacie Wydziału Lekarskiego AM, Poznań, ul. Fredry 10, p. nr 2.

Rada Wydziału Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu, podaje do wiadomości, że w dniu 28 maja 1974 r. (wtorek) w sali 316 przy ul. Wojska Polskiego 28a odbędzie się publiczna obrona następujących rozpraw doktorskich:

1) o godz. 11 mgr. Zygmunt WITKOWSKI

Temat rozprawy „Problemy lokalizacji magazynów handlowych branży meblarskiej”

Promotor — prof. dr hab. Zdzisław Jakubowski — Akademia Rolnicza w Poznaniu,  
Recenzenci — doc. dr hab. Jerzy Chudobiecki — Akademia Rolnicza w Poznaniu,  
— doc. dr hab. Jerzy Żytek — Akademia Rolnicza w Warszawie.

2) o godz. 12 mgr. inż. Gintara HRUZIKA

Temat rozprawy „Jakość sosnowego surowca tartaczego jako kryterium optymalizacji produkcji elementów przeznaczonych”

Promotor — doc. dr hab. Edward Cegiel — Akademia Rolnicza w Poznaniu,  
Recenzenci — prof. dr hab. Zdzisław Jakubowski — Akademia Rolnicza w Poznaniu,  
— prof. dr hab. A. Olgierd Korczewski — Akademia Rolnicza w Warszawie.

Z rozprawami zapoznać się można w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71f.

Wstęp na rozprawę wolny. 3739-K1

## Przetargi

Szkola Podstawowa nr 56 w Poznaniu, ul. Tarnowska 27 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac remontowych budynku:

— ogólnobudowlanych  
— prac elektrycznych (wykonanie lamp oświetleniowych jarzeniowych typ BMKF 2x40 W)  
— instalacji wod.-kan.  
— ogrodzenia siatki parkanowej.

Termin wykonania prac do dnia 31 lipca 1974 roku.

Oferty należy składać pod w/wym. adresem. Otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od chwili ogłoszenia w prasie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 3656-K1

## Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4, w Poznaniu, przyjmie do pracy do nowo uruchomionej wytwórni prefabrykatów wielkopłytowych w Gnieźnie niżej podanych pracowników:

— inspektora kontroli technicznej  
— starszego technika  
— kierownika magazynu  
— betoniarzy do obsługi form bateryjnych  
— zbrojarzy  
— spawaczy  
— operatorów suwnic.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmie pracowników do przyznaczenia w zawodzie betoniarza, zbrojarza oraz operatora suwnic.

Zgłoszenia przyjmuje dział pracy i płacy w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229 oraz kierownictwo budowy w Gnieźnie, ul. Budowlanych nr 2. 1363-K2

Spółdzielca Hurtownia Międzygminowa „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Głogowska 218, zatrudni:

— KIEROWNIKA magazynu artykułów półczerwonych, staż pracy w magazynie, znajomość zagadnień obrotu towarowego  
— starszego MAGAZYNIERA artykułów półczerwonych, staż pracy w magazynie, znajomość zagadnień obrotu towarowego,  
— DEKORATORA, wykształcenie średnie plastyczne oraz praktyka.

W sprawie omówienia warunków pracy i płacy prosimy zgłaszać się osobiście. 3609-K1

Centralny Ośrodek Badawczy - Projektowy Konstrukcji Metalowych „Mostostal” w Warszawie, ul. Krucza 20/22, poszukuje zaraz do nowoorganizowanej Prac. Terenowej w Poznaniu:

— mgr inż. i inż. budownictwa lądowego na stanowiska st. projektantów i projektantów  
— mgr inż. i inż. i techników budowlanych na stanowiska st. asystentów, asystentów i pomocy technicznej.

Pożądani są kandydaci o dużym stażu w projektowaniu konstr. bud.-przem. szczególnie bud. metalowego. 1399-K2

Bank PKO SA Oddział w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12, zatrudni zaraz

KASJERKI (6w)

Wymagane wykształcenie średnie pełne + praktyka.

Zgłoszenia: Dział Kadr, ul. Świerczewskiego 12. 3698-K1

## RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Prze-kroj muzyczny tygodnia; 9.05 Fa-la 74; 9.15 Mag. Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych; „Pan Fredro opowiada”; 10.25 Radiowa piosenka miesiaca; 11. Niedzielnia musicorami; 12.10 Public. między-narodowa; 12.15 Wczoraj nagra-ne — dziś na antenie; 12.45 Dla was gramy i śpiewamy; 13. Magazyn li-terański „To i owo”; nr 10; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Mi-krorecital Lucji Prus; 14.30 W Je-zioranach; 15.05 Koncert życzeń; 16.10 Teatr PR — Studio Współ-czesne — „Hotel Metropol”; 16.35 Muz. rozrywk.; 17.20 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.08 „3XK”; — Radiowa Rewia Roz-rywkowa; 18.35 Dobranoc; 19.15 Przy-muzyce o sporcie; 20. Dyskusja na-tematy międzynarod.; 20.15 Zielony karnawał; 20.40 Z teatralnego afi-sza; 21. P. Figiel przedstawia; 21.30 Zespół Dziewiątki — Radio Twój Anioł; 22. Zielony karnawał; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopol.-wiadom. sport.; 23.20 Zielony kar-nawał; 0.05 Kalendarz Kultury Pol-skiej; 0.10 Program nocny z Kra-kowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16.05, 18, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Transm. z trasy XI etapu WP g. 14.15, 16, 16.30, 16.45.

PROGRAM II: 7.35 Fel. lit.; 7.45 W rannych pantoflach nr 210; 8.25 Zawsze w niedzielę — felieton; 8.35 Radioproblemy; 10. Wielkopolska niedziela; 12.05 Pozn. konc. życzeń; 12.35 Czy znasz te książki?; 13. Po-ranek symf.; 14. Program z dywa-nikiem; 15.05 Jazz po południu; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodszych „Gdzie jest student?”; 16. Muz. lud.; 16.15 Z księgarskiej lady; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań A. Harasiewicz; 17.01 „Za-pisy z lat 30-tych” audycja z cyklu XXX-lecie PRL; 17.30 Muzyczne kalendarz; 18.35 Felieton aktual-ny; 19. Teatr PR „Cel uświęca środki”; 20. Muz. rozrywk.; 20.15 Osiągnięcia światowej fonografii; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Gwiazdy scen operowych; 21.50 Z muzyki włoskiego baroku Corelli — Sonata f-moll op. 3 Nr 9; 22. Poznań. wiadom. sport.; 22.10 Zwycięzcy międzynarod. kon-kursów muzycznych — gra E. Mogi-łowski laureat i nagrody Konkur-su im. Królowej Elżbiety Belgij-skiej w 1964 roku; 22.30 Krok w mgłę — „Niewinny gest” opow.; 23. Ch. Ives — III Symf. „The Camp Meeting”; 23.35 L. Bocche-rini — IX Kwintet C-dur na gita-rę i kwartet smyczkowy;

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z B. Streisand; 8.10 Klaszer — mag. filatelii; 8.35 Niedzielne rytmy; 9. „Dzień tryfidów” — odc. pow. Wydhama; 9.10 Grające listy; 9.35 Sprawy Polaków — Nie matura lecz chęć szczerą i awans społecz-ny; 10. Grają Sami Swoi; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodn. przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepiano-we — E. Brusilowski; 12. Konc.-d-moll; 12.05 Wojna i dyplomacja — „Sikorski i Stalin”; 12.30 Mied-zy „Bobino” a „Olympia”; 13. Tydzień na UKF-le; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Wirtuoz gitary — Manitas de Plazo; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Wir-tuoz gitary, Jimi Hendrix; 15.30 Mała czarna u sąsiada; 15.50 Edith Piaf — antologia płytowa 1946-47; 16.15 Wszystko o kwiatkach; 16.35 Wirtuoz gitary — Django Rein-hardt; 16.45 „Moja Argentyna da-leka”; 17.05 „Dzień tryfidów” — odc. II; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Widok z okna” — słuch.; 18.10 Wirtuoz gitary — Andres Se-govia; 18.30 Mini max, czyli mini-mum słów maksimum muzyki; 19.05 Leśmian śpiewany; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20. Ciekawostki teatralne z dawnych lat — opow. Biernackiego; 20.10 Wielkie recitale — A. Rubinstein w Moskwie; 21.05 Rzeczywistość i poezja „Satyrick — Irykiem” o A. Nowickim; 21.25 Wirtuoz gitary — J. McLaughlin; 21.50 Opera tygodnia — Vincenzo Bellini — „Purytan”; 22.08 Gwiazda sied-miu wieczorów — Zespół The Fifth Dimension; 22.10 Wieczory z Montaignem — „O miłości i mał-żeństwie”; 22.35 Wirtuoz gitary — Carlos Santana; 23. Swoje ulub-ione wiersze recytuje D. Nagór-na; 23.05 Ludwik van Beethoven „15 Wariacji i Fuga Es-dur”; 23.30 Śpiewają Lec Hazlewood i Nancy Sinatra; 23.50 Śpiewa Andrzej Dą-browski.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:

7.40 Studio nowości; 8.05 U przy-

jaciół; 8.10 Mel. siedmiu stuleci; 8.35 „Charleston, black-bottom, ragtime”; 9.05 Dla kl. I i II (Jez. polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Słynne radzieckie zespoły lud.; 10.08 Murzyński wokalista — I. Burke; 10.30 „Ślawa i chwala” — odc. 88; 10.40 Ciekawostki „Pol-skich Nagrań” II „Górniki”; — express muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Łódź na mu-zycznej antenie — cz. I; 12.25 Łódź na muzycznej antenie — cz. II; 12.40 Koncert życzeń; 13. Śpie-wa „Ślask”; 13.30 Przeboje grupy „Stade”; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.10 Kapele regionalne; 14.35 Mel. rozrywkowe; 15.10 Listy z Polski; 15.15 Mel. rozrywkowe; 15.35 Aktualności kulturalne; 15.40 Mel. rozrywkowe; 17.10 Radio-kurier — aud. informacyjna Stu-dia Młodych; 17.30 „Novi Singers” w kwintecie, kwartecie i tercje; 17.40 Polskie festiwale piosenki — Kolobrzeg 1973; 18. Muzyka i Ak-tualności; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Melodia wieczne-muła — „Love for Sale”; 19.45 Społem dla wspólnego dobra; 20.15 Płotek; 20.40 „On The Road”; 21. Studiom wiedzy politechniczno-technicznej — „Materializm i idealizm w filozofii”; 21.15 „Qui pro-quo”; — Kochana Stara Budo — przed mikrofonem Ludwik Sempo-łowski; 21.40 Mikrorecital Bwv De-marezyk; 22.15 Zespół „Procol Harum”; 22.30 Poznajemy style jazzowe: Be-bop; 23.05 Inf. z Wyścigu Pokoju; 23.08 Korespon-dencja z zagranic; 23.13 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Pro-gram nocny z Olsztyna.

TRANSM. Z TRASY XII ETAPU WP: 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15.05, 16.05, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym teatru; 7.45 Piosenki bez słów; 8.35 Mv 74 — aud. Studia Młodych; 8.45 Czeska i słowacka muzyka lu-dowa w opr. artystycznym; 9. F. Mendelssohn-Bartholdy — Sonata F-dur na skrzypce i fortepian; 9.20 Obojskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10. „Pół-wozie” — opow. B. Sztajnera z tomu „Śmierć prokuratora”; 10.20 Konc. Choru PR i TV we Wrocławiu pod dyr. E. Kajdasza; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Dla kl. VIII (historia); „Moje miasto rodzin-ne”; 11.20 „Jak znikają punki”; — śpiewa „Skaldowie”; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — na-rady praktyczne dla kobiet; 11.45 Trzy tysiące kurpiowskie; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13. URIT — „Sztuka humanizmu” — cz. III; 13.10 Muzyka P. Figla; 13.35 „Kom-hatani” — fragment opow. J. Hi-milbscha z tomu „Przepychan-ka”; 13.55 Mini przegląd folklo-rystyczny; 14. Wieści, lepiej, tań-ia; 14.15 Śladem inwestycyjnych miliardów; 14.35 Francuska muz. operowa — Auber, Gounod; 15. Program dla dziewcząt i chłop-ców; 15.40 Pieśni i tańce świata; 16. Alfa i Omega — „Spotkanie z historią”; 17.20 Magazyn młodzie-zowy — „Antena młodych”; 17.50 Radiopress; 17.55 Poznański kon-cert życzeń; 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja; 19. Gra Jan Ptaszyn-Wroblewski; 19.15 Język rosyjski; 19.30 A. Honegger — Joanne d'Arc na stosie — Orato-rium dramatyczne; 20.55 Muz. roz-rywkowa; 21.35 Teatr PR „Roz-mowa z autorem”; 22.35 Dziela K. Pendereckiego; 23.20 Muzyka jaz-zowa; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Palestyna — Cantans cantil-corum — Pieśń nad pieśniami.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w po-niedziałek Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Katalog piosenek włoskiej; 9. „Dzień tryfidów” — odc. II; 9.10 Ballady; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Magazyn muzyczny; 10.15 Złote przeboje Dionne War-wick; 10.35 Męskim okiem — ma-gazyn; 11.45 „Zaklety krag” — odc. 26; 12.20 „Pieśń rybitwy” — gra zespół King Crimson; 12.25 Za kierownicą; 13. Na zielonogórskiej antenie; 15.10 W kregu jazzu; 15.30 Muzyka filmowa Jonesa; 15.45 Mu-zyka filmowa J. Kandra; 16. Pod-dochami Paryża; 16.30 Muzyka fil-mowa Ravi Shankara; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Dzień tryfidów” — odc. 12; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Rara avis — znaczy: rzadki ptak; 18. Polski rock and roll 15 lat temu; 18.20 Dwie gitary kla-syczne — Alber Strobel; 18.30 Po-lytyka dla wszystkich; 18.45 „Wyz-nania” F. Hardy; 19.05 Pow. w wyd. dżw. „Ocalenie”; 19.35 Muz. poczta UKF; 20. Czas terazniejszy i przeszły; 20.15 60 minut na go-dziny; 21.15 „Kto wie” — gra i śpie-wa Jimi Hendrix; 21.25 Nie czw-łiscie — to noshuchajcie; 21.45 Opera W. A. Mozarta; „Utorowa-dzenie z serai”; 22.08 Śpiewa Gianni Morandi; 22.15 Trz w kwad-żesie; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje D. Nagórna; 23.05 Collegium musicum — „Noc Wal-burgii” Mendelssohna; 23.50 Śpie-wa W. Baglajenko.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

## TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I:

6.30 — TTR — Zoologia. I. 12: „Budowa i życie ssaków”; 7 — TTR — Język polski. I. 12 — J. Kochanowski: „Odprowa postów greckich”; 7.30 — TV Kurs rolni-czy; 8.15 — Nowoczesność w do-mu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po-zdowie; 9 — Dla młodych wid-zów — Teleranek: TV Klub Śmia-łych „A było to tak”; Zrób to sam, Gol, „Przez granice” — film z s. „Przygody psa Cywila”; 10.20 — Ex libris — Nowości wydaw-nicze; 10.30 — „Antena” — Infor-macje o programach radiowych i telewizyjnych; 10.45 — „Piórkem i węglem”; 11.10 — „Ze strażac-kiej kroniki” — film dok.; 11.35 — „Nad jeziorem dzień się bu-dzi” — śpiewa Jolanta Borusie-wicz — filmowy program rozryw-kowy; 12 — Dziennik (kolor); 12.25 — „Spotkanie w Konopnicy” — program wiejski; 12.40 — Kara-jan dyryguje Beethovena w progra-mie VIII Symfonia F-dur (kolor); 13.10 — „Ludzie z tamtych dni” — film dok. prod. TVP; 14.10 — Dla dzieci — E. Burakowa: „Lampy-ris”; Reż. — I. Sobierajska; 15.05 — Nie tylko dla pań; 15.35 — Lo-sowanie Toto-Lotka; 15.50 — Pra-sa źródłem wiedzy — teleturniej; 16.45 — XXVII Kolarski Wyścig Pokoju — na trasie Karl-Marx-Stadt — Sokolov — XI etap 164 km; 18 — Przyjaźń czy odrzucenie; 18.40 — Echo „FORUM” — minister Je-rzy Kusiak odpowiada na listy te-lewidzów w sprawie prawa loka-lizowego; 19.15 — Dobranoc i Dzien-nik (kolor); 20.20 — „Odyseja”; cz. V ser. filmu prod. włoskiej (ko-lor); 21.15 — „Co kto lubi” — pro-gram rozrywkowy (kolor); 22.15 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 13 — Ludzie i sprawy; 13.20 — J. S. Bach — III Suita Orkiestrowa D-dur w wyk. Berlińskiej Ork. Kameralnej pod dyr. prof. H. Koeha oraz solistki Baletu Opery w Lipsku M. Ottó (kolor); 13.40 — Układ Warszaw-ski; 14.15 — Dla Młodych Widzów; „Przy kominku”; 15.15 — „Skizce wielkomiejskie” — program o sto-licach krajów socjalistycznych (ko-lor); 15.45 — Przeboje wielkich miast — Rostock — program roz-rywkowy TV NRD; 16.35 — Świat, obyczaje, polityka; 17.05 — „Na-dzie popiutu gwiazdzisty dya-ment”; 17.30 — Ekran wspomnień: „Popiół i diament”; Reż. — A. Wajda (kolor); 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Gra-duet fortepianowy — W. Kislew-ski i M. Tomaszewski; 20.45 — „Ko-biety ich życia” — „W ojczyźnie serce me zostało”; część II: „Wiek męski — wiek kleski”; 22 — Fil-mowe Studio Młodych: „Zóiw” — film TVP. Reż. — A. Kotkowski (kolor).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:

12.45 — TTR — Matematyka. I. 51: „Zadania planimetryczne z udziałem trygonometrii”; cz. I; 13.25 — TTR — Hodowla zwierząt. I. 33: „Legi. wchów i żywienie kur-cozat”; 15.10 — NURT — Ekonomia; „Rewolucja naukowo-techniczna. Jej cechy i specyfika w gospodar-ce socjalistycznej”; 15.45 — Oferty; 16 — Dziennik (kolor); 16.15 — XXVII Kolarski Wyścig Poko-ju na trasie Sokolov — Usti nad Łabą — XII etap 158 km; 17.15 — Dla dzieci — Zwierzyńiec — w tym m. in. film z s. „Przygody psa Huckleberry” (kolor); 17.55 — Wa-rianty; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Dziś burza mózgów; 19.20 — Do-branoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — Roman Brandstaetter; „Krót i aktor”; Adaptacja i reż. — I. Gogolewski; 21.50 — Wła-domości sportowe i kronika Wyścig Pokoju; 22.05 — Program pu-blicystyczny; 22.30 — Gra Trio Ba-rokowe w składzie: B. Świą



## Praca Nauka

**Pracownika do hodowli**, najchętniej renciste, przyjmę. Tel. 429-27, godz. 10-18. 29662g

**Zatrudnię tokarzy** oraz uczniów. Poznań, Stęszewska 34. 30134g

**Fryzjerka**, potrzebna zaraz. Poznań, ul. Garbary 36. 29920g

**Przyjmę blacharza** samochodowego. Poznań, Dąbrowskiego 183. 29746g

**Uczennica** bielizniarstwa, potrzebna. Tel. 437-15. 29779g

Na sezon letni do restauracji potrzebni: kucharze, kucharzki, kelnerzy, kelnerki, pomoce kuchenne. Zgłoszenia: restauracja „Fala”, Boszkowo, pow. Leszno. 29852g

**Krawcowa** potrzebna do pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29894g.

**Samodzielną gospodinię** do prowadzenia domu, na stałe, lub dochodząca, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Poznań, ul. Winogrody 96, tel. 564-35. 29924g

**Zatrudnię zaraz pania** — umiejącą dobrze szyc artykuły stylizowane. Jędrzejka 9/11 m. 1. 29720g

**Murarzy** przyjmę zaraz, praca stała. Tel. 448-01. 29715g

**Czeladnik** piekarski, zaraz potrzebny. Ławicki, Poznań, Mottego 2. 29738g

**Natychmiast** przyjmę pracę popołudniową, fizyczną lub inną — matematyk, Kraszewskiego 13 m. 8. 29432g

**Pomoc domowa**, dochodząca do 3 pracujących osób — potrzebna. Haftonis, Mylna 24. 29882g

**Potrzebny murarz** z pomocnikami. Luboń 41, ul. Świerczewskiego 41, w godz. 15-17. 28974g

**Przyjmę ucznia** i dwóch pracowników do robót izolacyjnych, dla zamieszkałych w okresie pracy gwarantuję zamieszkanie. Oferty kierować: Poznań, ul. Bruna 28. 28738g

**Zakład malarski** przyjmie dobrego fachowca, możliwość snóki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29960g.

**Fryzjerka** potrzebna. Grobla 18. 29982g

**Zatrudnię elektromonterów** na cały etat, oraz rencistów na pół etatu. Praca stała. Zdzisław Kowalski, Poznań, ul. Dojazd 30, b. 12 m. 16, zgłoszenia po godz. 17. 29956g

**Pomoc domowa** na stałe na dobrych warunkach, pilnie potrzebna, ul. Tomickiego 11a m. 1, tel. 712-26, po godz. 15. 29691g

**Malarzy**, uczniów i przyuczonych przyjmę. Warunki dobre, mogą być zamieszkać. Poznań, Sołacz, Nad Potokiem 19 m. 3. 29939g

**Szlifierz** — polernik potrzebny. Poznań — Zętrze, Rzezczańska 1. 30033g

**Potrzebna pomoc domowa**. Godz. 13, tel. 477-30, po godzinie 19. 29967g

**Przyjmę malarzy i uczniów**. Libelta 37, budowa do godz. 10. 30108g

**Przyjmę mężczyznę** do prac w ogrodnictwie. Miejskanie, utrzymanie zapewnione. Poznań, Szczepankowo 71. 30121g

**Pomoc domowa** potrzebna. Probstowo pod Poznaniem, Komunikacja miejska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30147g.

**Przyjmę murarzy i pomocników**. Tel. 525-61. 30158g

**Potrzebny mężczyzna** do pracy z utrzymaniem. Góratowo 7, p-ta Swarzędz. 30133g

**Anglista dyplomowany** — uczy angielskiego. Telefon 44-645. 28719g

**Asystent matematyki** — przygotowuje do egzaminów. Inżynierska 11 m. 6. 29788g

**Student**, przygotowuje do egzaminów — matematyka. Tel. 67-36-04. 29785g

## Kupno Sprzedaż

**Kupię silnik WSK**, dobrym stanie. Kościuszki 104 m. 5. 29660g

**Kupię bagażową** przyczepkę motocyklową. Tel. 418-418. 29632g

**Kupię betoniarke**. Winogrody 89 m. 2. 29840g

**Kupię książki**: „Zegarmistrzostwo” — trzeci tom, „Feuerwaffen”, „Schuss und Waffe”, „Waffenlexikon”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29898g

**Kupię grzejniki żeliwne**. Swarzędz Słowackiego 6. 29897g

**Tokarke stołowa**, rewolwerówkę 5 mm wzwyż — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29915g

**Maszyny do pisania** używane kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30109g.

**Kupię flet i kamerę** połączoną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29918g

**Kupię** — „Zündapp”, „BMW” Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29932g

**Kupię większą ilość** bonów PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29643g.

**Sprzedam Junaka**. Umińskiego 26 m. 20. 29661g

**Sprzedam motocykl** MZ 250/2. Bartoszewski, Kiełcin k. Poznania, ul. Sucha 1. 29663g

**Sprzedam kalkulator** elektryczny 4-działaniowy, nowy, 8.000 zł. Tel. Puszczykowo 238. 29631g

**Sprzedam fabryczny** nowy saksofon tenor, „Clas” super, srebrny. K. Wawrzyniak, Konin, Kłeczewska 6 m. 2. 5460

**Sprzedam okazjonalnie** nowy motocykl MZ TS 250, Poznań, Krasickiego 92 (Świerczewo). 29634g

**Sprzedam zgrzewarkę** do folii. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29750g.

**Sprzedam okazjonalnie** wtryskarkę pionową, ul. Osłowa 4a m. 13. 29770g

**Sprzedam maszynę** dziewiarską dwupłytkową nową. Gwardii Ludowej 12 m. 12b. 29763g

**Sprzedam betoniarke** 250, wibrator, formy do pustaków, wciągarkę, komplet z silnikami i kablem elektrycznym. Poznań — Bruna 28. 29828g

**Sprzedam fliski** białe, ru muńskie 100 szt. Poznań Szydłowska 16. 29824g

**Sprzedam tokarnię**, wiertarkę. Tel. 456-72. 29822g

**Sprzedam Jawę CZ-175**, stan bardzo dobry. Ulica Opolska 88/90 m. 7 (Dębica — Świerczewo), po godz. 18. 29856g

**Sprzedam arytmometr**. Tel. 715-35. 29856g

**Sprzedam żagliwkę**. Tel. 203-34. 29854g

**Sprzedam wózek** z szybami, miodowy. Kacmarzek, Kopernika 1 m. 8. 29866g

**Sprzedam przyczepę** campingową „Tramp”. Telefon 406-81. 29926g

**Wózki dziecięce**, ostatnia nowość: głębokie, spacerowe — poleca Wytównia, Orzeszkowej 13. 30131g

**Sprzedam Simson-Sport**. Tel. 656-31. 29923g

**Maszyny dziewiarskie**, tańsze sprzedam. Poznań — Sławskiego 1, przy Umultowskiej. 29921g

**Mebel antyczny** — sprzedam. Prądzińskiego 13 m. 8, od godz. 17-20. 29379g

**Pszczółki roje** tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29950g.

**Dwa nowe fotele** sprzedam. Tel. 618-61. 30029g

**Sprzedam pianino**. Poznań, Chłapowskiego 13 m. 12, tel. 328-40. 29981g

**Wózek dziecięcy**, głęboki, sprzedam. Ul. Kraszewskiego 5 m. 2. 29998g

**Sprzedam przyczepę** campingową. Tel. 729-32. 30061g

**Jawę 50 Mustang** oraz sportowe kółka do Wartburga sprzedam. Os. Przyjaźni 10 R m. 235. 30004g

**Sprzedam wózek i kołyskę**. Tel. 701-71. 30418g

**Szafę kombinowaną** z witrzyną sprzedam. Telefon 422-01. 30163g

**Trzy segmenty „Jarocin”** sprzedam. Gwardii Ludowej 38 m. 9. 30177g

**Sprzedam snopowalarkę** WC-2 przyczepę ciernikową, hamulce pneumatyczne. Kubaczek, Kresowo, pow. Środa Wlkp. 30187g

**Sprzedam młodą**, zdrową, wysoką celną krowę. Małtyślak, Poznań, ul. Starołęcka 184. 27675g

## Samochody

**Kupię Fiat 125p** — 1977 r. do 100 000 zł. Tel. 41-10-47 lub ofertę „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29879g.

**Sprzedam Mercedes 190 D**. Poznań, Dąbrowskiego 219, po godz. 15. 29861g

**Sprzedam silnik Syreny** 104. Poznań, Bułgarska 154b m. 5. 29752g

**Simca**, typ Etolite w dobrym stanie sprzedam. Orzechowa 23 m. 7. 29773g

**Sprzedam Renault 10** Major, Tel. Rogoźno 54, wieczorem. 29762g

**Sprzedam Moskwicę** 403, Junikowska 37, w godz. 13-18. 29784g

**Sprzedam Syrenę** 104 w idealnym stanie. Zgmuntoński, Chomęcice, dojazd autobusem 103. Górczyn. 29943g

## OGŁOSZENIA DROBNE

**„Mercedes - Automatic”** 300 SE, sprzedam. Szczecin, Kadubka 33/50, tel. 376-59. 1339-K2

**Fiat 126 p** — nowy, sprzedam. Parking — al. Marcinkowskiego, godz. 10-12. 30101g

**Sprzedam Zastawę**, stan idealny. Dzierżyńskiego 30 m. 7. 29782g

**Sprzedam Fiat 1500**, stan świetny. Śląska 10. 29778g

**Sprzedam Zuka** lub zamienie na Fiat, Dacie. Tel. 713-95. 29789g

**Zamienie Syrenę** 105, na nowego Fiat 125p. Władomości: tel. 313-23. 29831g

**Sprzedam Skodę S 100 L**, w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Rycerska nr 8a, garaż, w godz. 18-17.30. 29850g

**Sprzedam samochód** Syrena, Parking — al. Wiośny Ludów. 29858g

**Kupię Syrenkę**, Trabantę do 25 000 zł. Tel. 679-680. 29865g

**Skodę 1200**, po wypadku na części, sprzedam. Nowa tapicerka, ogumienie, silnik — po kapitalnym remoncie. Chodzieńska 9, po godz. 18. 29862g

**Sprzedam Wartburga de Luxe** 353, przebieg 10 tysięcy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29861g

**Sprzedam Wartburga 1000**, rok 1965. Tel. 67-33-76. 29868g

**Skodę 1101**, sprzedam. Poznań, Chwałkowskiego 3 m. 8. 29880g

**Okazja! Sprzedam** pilnie samochód Mercedes 220 S pełnosprawnym, na nowym zachodnim osłonięciu, na dalszy się również na takśówkę. Tel. 520-49 w godzinach 18-17.30, z wyjątkiem niedziel. 30070g

**Sprzedam NSU Prinz**, nowy silnik. Informacje — tel. 67-24-74. 29965g

**Sprzedam Warszawę** Combi, rok produkcji 70, górnosnowarowa, ul. Bułgarska 117. 30067g

**Volkswagen KDF**, nadwozie Stevera, sprzedam. Senatorska 8 m. 2 — Grunwald. 29890g

**Sprzedam Fiat 850**, Tel. 461-89 po 16. 29885g

**Volkswagena 1200**, bardzo dobry stan — niedrogo sprzedam. Cybińska, Głogowska 56 m. 24. 29901g

**Sprzedam Zastawę** 750 Stan dobry. Ostrow Wlkp., ul. Piaskowa 5. 29917g

**Sprzedam Syrenę** 105, pre mia PKO. Kram, Słowiańska 22 m. 5. 29928g

**Zastawę sprzedam**. Rycka 5 m. 5. 29731g

**Sprzedam Warszawę** 204, Poznań, Ratajczaka 21 m. 20, godz. 18-20. 29738g

**Sprzedam Trabantę**, rocznik 72. Poznań, Tomickiego 19 m. 8, od godz. 16-18. 29830g

**Syrenę 104** — stan dobry, sprzedam. Poznań, ul. Terepolska 17, tel. 729-13. 29184g

**Sprzedam Fiat 125p**, rocznik 1970, w idealnym stanie. Ul. Dąbrowskiego 137. 28782g

**Sprzedam samochód** Skoda S-100, premia PKO, lub zamienie na mieszkanie własnościowe willowe, Poznań, Palacza 103 m. 1. 29270g

**Sprzedam Trabantę-Combi** 601. Tel. Czempin 532. 29356g

**Sprzedam Warszawę** 223. Osiedle Manifestu Lipcowego 1 m. 19. 29359g

**Fiat 1300** sprzedam. 23 Lutego 29/33 m. 16, klatka A. Ogładać: godz. 17-19, tel. 517-27. 29604g

**Kupię nową Skodę**. Władomości: tel. 440-94. 29386g

**Sprzedam Zaporozca**. Tel. 749-74. 29355g

**Moskwicę** 412, 1970 r. — sprzedam. Poznań-Junikowo, Małoszyńska 22, tel. 67-30-22. 29823g

**Kupię Fiat 125p** — 72 r. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29702g.

**Sprzedam Zastawę** w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Kraszewskiego 24 m. 2. 29700g

**Skodę Octawie** — super, stan dobry, sprzedam. Rogoźno, Dojazdowa 38. 571p

**Sprzedam okazjonalnie** Syrenę 105 z ulepszeniami tancerka typu Fiat Tel. 724-35. 30397g

**Sprzedam Skodę** 100 S. Kórnik, tel. 212. 30394g

**Sprzedam Warszawę** 223, 1970 r. Ogładać: niedziela, parking Libelta. 29898g

**Skodę 1000 MB** — 1967 r. sprzedam. Tel. 708-70. 29945g

**Simca Etolite** — sprzedam, drobne części do motoru. Rush, tel. 67-91-16. 30028g

**Kupię nadwozie Volkswagena (garbus)**, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29942g.

**Ford 15 M** luksusowy, ekonomiczny — sprzedam. Ogładać: ul. Kryta 30038g

**Samochód Moskwicz** 402, spiesznie i tanio sprzedam. Luboń 4, ul. Dzierżyńskiego 123. 30040g

**Sprzedam Syrenę** 105, pre mia PKO, do odbioru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30042g.

**Sprawną Syrenę** 104 sprzedam. Piasek, Oferty „Prasa” przy Obornikach Wlkp. 30050g

**Trabant 601 Combi** sprzedam okazjonalnie. Telefon 67-94-52. 29983g

**Sprzedam lub zamienie** „Lublin” Poznań, ulica Głodzień 122, po godz. 17. 300136g

**Kupię Fiat 125** do 85 000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29129g.

**Skoda 100 S** po wypadku sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29170g.

## Lokale

**Inżynier**, samotny, poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29836g

**Samodzielne M-2**, Swinoujście — centrum, wynajem od czerwca do września. Zgłoszenia: Poznań, Polna 56 m. 21, od 16-18. 29800g

**Samotna**, uczciwa, pracująca, lat 52, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29807g.

**Samotna**, pracująca poszukuje pustego pokoju lub kupi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29958g.

**Zamienie** na korzystnych warunkach samodzielne 2 pokoje z kuchnią (stare budownictwo) na mieszkanie 4 wzdłużnie 3 i pół-pokoju. I piętro lub parter. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29860g.

**Kupię spiesznie** mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie 2 lub 3-pokojowe, najchętniej Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30071g.

**Zamienie** M-2 kwaterek i pokój z kuchnią w starym budownictwie, na M-3 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29775g.

**Pani** wynajmie pokój samodzielny umeblowany, używalność kuchni i łazienki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29616g.

**Moda** małżeństwo wynajmie pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29614g.

**Oddam pokój** lub 2 używalności kuchni, łazienki. Warunki do uzgodnienia. Tel. 217-68. 29873g

**Kupię mieszkanie** w willi nawet częściowo wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29971g.

**Pani szuka** pokoju, dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29882g.

**Pani** szuka pokoju, dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29882g.

**Dwie osoby** poszukują pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29712g.

**Zamienie** 2 mieszkań M-3 spółdzielcze i M-2 kwaterek, samodzielne, na 1 mieszkanie 2-3 pokoje, komfortowe w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29743g.

**Poszukuje** lokalu na pracownię krawiecką, ca 20 m², w okolicy ul. Jeżyckiej, może być w mieszkaniu prywatnym. Tel. 475-49. 29721g

**M-3** na Ratajach zamienie na pokój z kuchnią i łazienką, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29942g.

**Sprzedam mieszkanie** własnościowe, dwupokojowe, 56 m², II piętro, komfort, telefon, garaż, Poznań-Debiec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29369g.

**Samodzielne** — sprzedam, drobne części do motoru. Rush, tel. 67-91-16. 30028g

**Kupię nadwozie Volkswagena (garbus)**, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29942g.

**Ford 15 M** luksusowy, ekonomiczny — sprzedam. Ogładać: ul. Kryta 30038g

**Samochód Moskwicz** 402, spiesznie i tanio sprzedam. Luboń 4, ul. Dzierżyńskiego 123. 30040g

**Sprzedam Syrenę** 105, pre mia PKO, do odbioru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30042g.

**Sprawną Syrenę** 104 sprzedam. Piasek, Oferty „Prasa” przy Obornikach Wlkp. 30050g

**Trabant 601 Combi** sprzedam okazjonalnie. Telefon 67-94-52. 29983g



# Powabna dziewczyna

## ALBUM RODZINNY

**M**amo — powiedziała Anda mizdrząc się przed lustrem — Jak sądzisz, czy ja będę powabna, jak dorosnę?

— Jaka?

— Powabna. Chyba wiesz, co to znaczy?

— Oczywiście. Ale raczej jestem przyzwyczajona do określeń w rodzaju „w dechę”. Dlatego to słowo w twoich ustach nieco mnie zaskakuje.

Powabna. Czarująca. Urocza. Zachwycająca. Ponętna. Pełna wdzięku...

— Tylko nie wmawiaj sobie Bóg wie czego — usiłowałam pohamować ten potop przymiotników.

— Intelktualistka! — burknął Andrzej.

— Gbur nieoskrobany!

— Anda, przecież on powiedział ci coś w rodzaju komplementu.

— Właśnie! Takim tonem!

— Jakim, dziewczyno?

— Ironicznym. Zjadliwym. Sarkastycznym. Kpiącym. Złośliwym. Uszczypliwym.

— Oj, zamknij się, bo nie wytrzymam!

— Mama także — powiedziała Anda z wyrzutem — Czy nie ładnie brzmiałoby: „uspokój się dziecko, bo mnie denerwujesz”? Albo: „Zamilknij, twoje uwagi mnie męczą”?

— I ja mam w takich warunkach przygotowywać się do egzaminu! — wykrzyknął Andrzej. — Jak mama nie uspokoi Andę, to sam ją stuknę na kwaśne jabłko!

Komuna! Wutarty frazes, bracišku. Bana! Czy nie stać cię na wymyślenie czegoś bardziej odkrywczego?

— Anda — zmitygowałam dziewczynkę, rozśmieszona — złaż z ambony i gadaj natychmiast, co to wszystko znaczy?

— Po prostu staram się wyrażać poprawnie i kulturalnie. Widzę jednak, że nawet we własnej rodzinie nie znajduję zrozumienia!

— Znajdujesz, znajdujesz! Ale może porozmawiamy w kuchni, żeby nie przeszkadzać Andrzejowi? Widzisz, że kuje...

— Dlaczego mama mówi „kuje”? Przecież można powiedzieć — uczy się, nadrabia zaległości w nauce, albo...

— Wcale nie nadrabiam zaległości, jak gędzi ta słodka idiotka! — zaperzył się Andrzej — Po prostu przypominam sobie niektóre przedmioty.

— No więc dobrze, przygotowujesz się do egzaminu licealnego, bracie wariacie! — zrewanżowała się Anda.

W kuchni wrażliwa oba łokcie w blat stołu, spojrzała na mnie melancholijnie i zapytała, czy może dostać odrobinę konfitury wiśniowej. Domyśliłam się, że to wstęp do zwierzeń.

— Wiesz mammo, jest taki jeden chłopiec, który ma zamiar zostać poetą... On już teraz pisze wiersze. I uważa, że nasz język potoczny jest niestęchanie ubogi, prymitywny... Ach, jak on mi się podoba!

— Prymitywny język ci się podoba?

— Ależ nie! Ten chłopiec! Jest taki inny, taki nadzwyczajny! Teraz przejdzie do trzeciej licealnej, wiesz? A wyraża się tak ładnie, że aż dech zapiera, jak ciebie kocham! I dlatego postanowiłam także mówić w sposób wyszukany, dobierać pięknych słów.

— Co to za chłopiec? — przerwałam te wyrzuty.

Spojrzała na mnie z wyrzutem.

— Czy to ważne, mammo? Brat mojej koleżanki. Gdy go spytałam, jak można najprędzej wzbogacić swój język, poradził mi abym czytała dużo literatury pięknej i koniecznie zaglądała do słowników. Znalazłam taki jeden na twojej półce, słownik wyrazów blisko znacznych, więc sobie pożyczę. Zaraz ci pokażę, ile już słów z niego wypisałam...

Wybiegła do pokoju i w mig wróciła z grubym zeszytem w ręce.

— O, widzisz, mam już prawie piętnaście stron zapisanych. Niektóre wyrazy są bardzo ładne. Ten chłopiec mówi, że słowa mają swoją muzykę. Ja tego nie słyszę, pewnie nie jestem muzykalna, za to nie widzę. O, na przykład „powabna”. To tak, jak „jedwabna” — jak coś gładziutkiego, miękkiego i delikatnego w dotyku. Prawda? Tak samo, zamiast grzecznego, wolę powiedzieć — uprzejmy, to brzmi ładniej, jak myślisz, mammo?

— Nie zastanawiałam się nad tym, ale być może, masz słusność.

— O jeden zero dla mnie! Zaraziłam cię. Zwykle mówisz, że ktoś ma rację, a teraz powiedziałam „słusność”. Moja mamufciu, czy mogę poprosić o jeszcze jedną porcję tej wybornej konfitury? Taka byłam zaafektowana rozmową, że nie zauważyłam nawet, jak smakuje.

Nakładając mojej „zaafektowanej” córce wieniec na spodeczek, pomyślałam nagle o tych młodych ludziach, którzy ubiegłego roku jesienią siedzieli wraz ze mną w przedziale pociągu zmierzającego do Warszawy.

Pięciu, znakomicie rozwinętych i odżywionych chłopców, w wieku poborowym, rozprawało na różne tematy w sposób uderzająco beceremonialny. Zapas ich słów był bardzo ograniczony, za to gęsto przeplatany wyrazami oznaczającymi mi pewne szczegóły anatomii

oraz zawód damy nie przyjmowanej w przyzwoitym towarzystwie. Te niecenzuralne słowa zastępowały przecinki, wykrzykniki partykuły i służyły jako przerywniki. Przez godzinę słuchałam tych rozmówek prymitywnych i wulgarnych, a potem przeniosłam się do innego przedziału.

— Mama wcale nie słyszy tego, co mówię — dotarł do mojej świadomości rozczulony głos Andy.

— Przepraszam cię. Właśnie pomyślałam, że ten chłopiec który odczuwa muzykę słów, jest interesujący. Chciałabym go poznać.

— Ależ on tu nie przyjdzie! Wcale mnie nie zauważa. Jestem dla niego za głupia... Może jednak zwróci na mnie uwagę, jak będę pięknie się wyrażała? Jak sądzisz?

— Trudno mi na to odpowiedzieć.

— Pewnie myślisz, że mi ta sympatia rychło wyparuje? — dodała zadziornie.

— Chciałaś powiedzieć, prze minie — poprawiłam. — Tak czy owak dzięki temu chłopcu zapragnęłam ładnie mówić po polsku, a to już coś.

Widząc zaś jej zgębną twarzyczkę, wylałam resztę konfitury na talerzyk, żeby osłodzić te pierwsze, dziewczęce niepokoje sercowe.

— Nie rozklejaj się... chciałam powiedzieć nie rozkleiwać się, Anda! Jestem przekonana że za kilka lat znajdziesz kogoś, kto z całą pewnością doceni piękne słowa, jakie mu powiesz...

MAGDA STRUMIAN

Poziomo: 1. wolne miejsce, 5. chroni głowę, 8. niezawodnie, 9. szklany w domu, 11. wypływa z Reska, 13. złodziej go zostawił, 14. nie nasz owoc, 15. owad rzeczny, 17. pani głos, 18. nasz do zdjęć, 20. ma kota, 22. w nim masło roślinne, 24. na plecach, 27. między pokojem a aulą, 28. wynaleziono w tym wieku, 29. wrażliwy na piękno, 30. jeden dla pana starosty, 31. wyrzucił go z buta.

Pionowo: 1. dla miasta, 2. za grzechy, 3. „Kakao” jest jego, 4. w karnawale niejedną był z toba, 5. tkanina z drzewa, 6. w cyrku, 7. energia promieni, 8. jaka atom może jednorazowo absorbować, 10. chwycił ją po zapukaniu, 12. poruszał ją niewolnicy lub skazańcy, 14. sa me w karnawale, 16. gleba, 18. stan w Indiach, 19. autor „Rap sedit karpackiej”, 21. zamiata ale nie nogą, 23. ...London lub... Ham, 25. Mickiewicz, 26. usterka, 28. przyrząd gimnastyczny.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

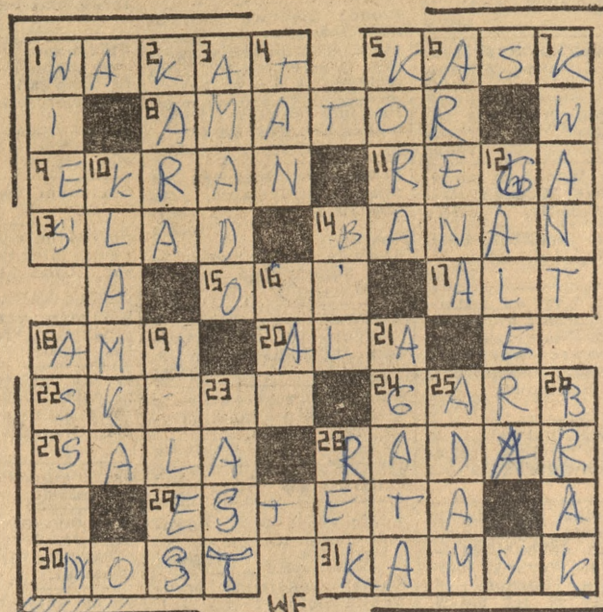
Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 18 winno brzmieć:

Poziomo: Atala, Anapa, mer, mit, dog, araka, Alata, Karakum, amaru, Akiba, nur, Kim ton, trasa, amant.

Pionowo: amarant, ter, arakara, Amaruka, Atakama, adamiata, pot, agapant, kar, luk, mur, bon.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych

## KRZYŻÓWKA NR 19



po 50 zł otrzymują: Dorota Wiesłowska — 60-571 Poznań, Engestróma 18/3; Ewa Kaźmierowska — 60-356 Poznań, Przyby-

szewskiego 41/6; Jagoda Piotrowska — 64-100 Leszno, Leszczyńskich 3/2. Nagrody wysłamy pocztą.

### Salatka z importu

Angielski telewizor, Tony Warner, wydał 50 funtów na naprawy swego odbiornika telewizyjnego. Bezsukcesznie. Wy prowadzony ostatecznie z równowagi „potraktował” pechowy aparat swoim 32-tonowym buldożerem. Wbrew pozorom — efekt pozytywny był. Albowiem cała ta impreza wpadła w świetny nastrój jego rodziny. — Zainteresowanym udostępnimy adresy instytucji, w których wypożyczyć można mały spychacz.

A amerykańska tancerka, Shanda Leere, tańcząca w nocnym lokalu w Fort Worth (Teksas), wystąpiła do sądu o

odszkodowanie w wysokości 25 tys. dolarów za zniszczenie jej „narzędzi pracy”. Kiedy wykonywała swój numer, jeden z widzów wpadł na scenę i ciężko

Zgłoszenia telefoniczne pod nr 253-72. Jeżeli odezwie się mężczyzna, proszę odłożyć słuchawkę. — A jeśli odezwie się trąba?

## między WIERSZAMI

poranił dwa węże boa, oplatające ciało tancerki. — Oto jak w Teksasie, znanym z „rycerskich” tradycji, nawiązuje się flirt.

„Die Ostschweitz” za miesiąc nie tak dawno ogłosił następującą treść: — Sprzedam trąbę mego męża.

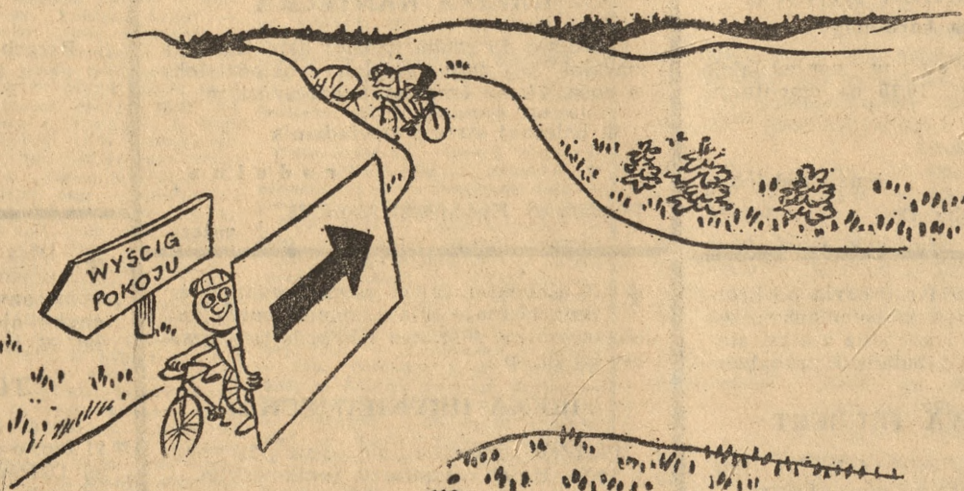
Władze pocztowe w USA nie mogły wyjaśnić w jaki sposób list nadany przed 100 laty w Hennessee przez żołnierza rannego w czasie wojny domowej — dotarł obecnie do Domu Starców w Detroit. Adresatką listu była panna Ewelina Marville, która zmarła przed 80 laty. Autor listu prosił ją o rękę. — A jednak Amerykanie mogliby się od nas czegoś nauczyć. Daje głowę, że u nas podobny list dotarłby szybciej, w każdym bądź razie przed śmiertelnym zejściem obłąkany. A to już coś. (res)

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI

## Wielki wyścig



— Niech pan nie szuka mojego nazwiska. Ja nie należę do żadnej ekipy — chciałem po prostu na 2 tygodnie urwać się z domu!



Bez słów!



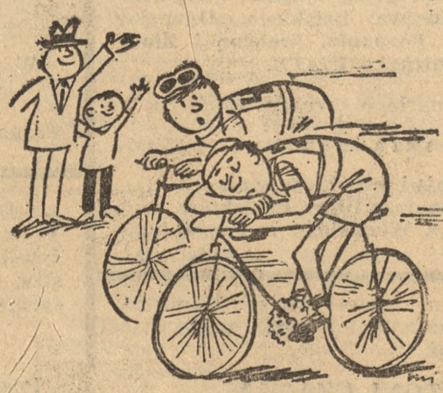
— ...a kolejność przybycia na mecie, podamy państwu po kąpielii zawodników...!



— Proszę mnie nie fotografować, jestem nieogolony!



— Nie wie pan przypadkiem, gdzie jest mój rower?



— Obudź się, wjeżdżamy do Pragi!